

KAMPANIA PiS OD NOWA

W Turowie pierwszy krok do zwycięstwa

Jedną z pierwszych decyzji Joachima Brudzińskiego jako szefa kampanii było przeniesienie konwencji wyborczej z Łodzi do Turowa. – To miejsce symboliczne. W prekampanii i kampanii wyborczej będziemy pokazywać, że dotrzemy słowa, dbamy o ludzi i o miejsca pracy – mówi nam Anna Zalewska, europosłanka PiS z Dolnego Śląska. s.3



foto: Marcin Bielecki/PAP

REKLAMA

PRZECZYTAJ W DZISIEJSZYM WYDANIU CODZIENNEJ

TAŃSZY PRĄD Z RZĄDOWĄ TARCZĄ SOLIDARNOŚCIOWĄ

PARTNER ARTYKUŁU



WCZEŚNIEJ ROZPRACOWYWAŁ STOLICĘ APOSTOLSKĄ I UNIĘ EUROPEJSKĄ

PUŁKOWNIK SB MIAŁ PRZYPILNOWAĆ TUSKA W MOSKWIE

Były pułkownik SB Zbigniew Rzońca znalazł się w składzie polskiej delegacji pod przewodnictwem Donalda Tuska na rozmowy z Władimirem Putinem w lutym 2008 r., choć wedle oficjalnych dokumentów nie powinno go tam być, a jego miejsce powinien zajmować minister Cezary Grabarczyk. – Ten człowiek najprawdopodobniej pojechał tam przypilnować, aby Donald Tusk nie zrobił niczego wbrew ludziom starego układu – mówi „Codziennej” Krzysztof Wyszowski. – To niewiarygodne, że były esbek jedzie na rozmowy z Putinem w miejsce przedstawiciela rządu – ocenia poseł Michał Jach, szef sejmowej komisji obrony.

s.4

POLSKA

Kłamstwa opozycji ws. referendum imigracyjnego

Politycy opozycji przekonują, że referendum ws. przymusowej relokacji w UE jest niepotrzebne, bo Polska tak naprawdę może zawioskować o wyłączenie jej przez Brukselę z tego mechanizmu. Zapominają jednak dodać, że aby zawioskować o takie rozwiązanie, nasz rząd najpierw musiałby się zgodzić na pakt migracyjny. s.4

KULTURA

Bulwersujące słowa niemieckiej minister kultury

Pani minister Claudia Roth powiedziała, że jest gotowa na podjęcie rozmów dotyczących zwrotu dzieł sztuki – z Niemiec do Polski i... z Polski do Niemiec. Dwukrotnie to powtórzyła. To nie do przyjęcia, byłoby to zrównanie sprawy z ofiarą – mówi prof. Piotr Gliški, wicepremier, minister kultury. s.16

POLSKA

Tusk znowu wyznacza, kto może być katolikiem

Donald Tusk podczas spotkania z wyborcami przekonywał, że Sławomir Nitras, który chciał „opiłowywać” katolików, to człowiek wierzący i będący „bliżej Kościoła niż przeciętny polski wyborca”, mimo że do niego wcale nie chodzi. – PiS wydaje mi się najmniej chrześcijańską partią w historii naszej ojczyzny – ocenił były premier. s.5

GOSPODARKA

W Polsce mniej ubóstwa niż w większości UE

Według danych Eurostatu Polska jest krajem z jednym z najniższych w Unii Europejskiej wskaźników zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym – wynika z danych Europejskiego Urzędu Statystycznego Eurostat. Średnia unijna to prawie 22 proc., polska – 16 proc. W naszym kraju maleje też nędza wśród najmłodszych. s.12



ISSN 2083-7119
9 772083 711036
021_06_kod 20087119_05_25_bsm



Benedykt XVI
(1927–2022) niemiecki duchowny, papież w latach 2005–2013

\\ Musimy w sobie odkryć odwagę bycia nonkonformistami (...),
jednym z najpilniejszych zadań chrześcijanina jest odzyskanie zdolności
do stawiania oporu temu, co niesie obiegowa kultura. \\



Marcin Wolski

Spasibo!

Bredzi Adam Michnik, wciąż bardziej niestety,
że wolność nam dały w prezencie Sowiety.
Nie, panie Adamie, próżne to wywody,
Rosja umie tylko niewolić narody.
Scala ją nienawiść, pycha, w szczególności
uwielbienie władzy z pogardą wolności.
Wolność, jak przed wiekiem, przyszła z mocą całą,
kiedy się imperium rosyjskie zachwiało.
Papież, Solidarność, Reagan to autorzy,
a nie pan Gorbaczow, co reżim położył.
Nie ma dobrych Rosjan, w satrapii za miedzą,
a jeśli są nawet, to po łągach siedzą!



POGODA

Środa 21.06 Przelotne opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 04:16 ZACHÓD słońca 20:58
Imieniny obchodzą: Alicja, Alojza, Alojzy, Chłoe, Demetria, Domamir, Luttydy, Rudolf, Rudolfa, Rudolfinia, Teodor

Gdańsk	Lublin
27°C	27°C
17°C	18°C
Katowice	Kraków
26°C	28°C
18°C	18°C
Łódź	Poznań
29°C	27°C
15°C	17°C
Warszawa	Wrocław
29°C	27°C
18°C	17°C

Czwartek 22.06 Opady deszczu i burze głównie we wschodniej połowie Polski

WSCHÓD słońca 04:17 ZACHÓD słońca 20:58
Imieniny obchodzą: Alicja, Alojza, Alojzy, Chłoe, Demetria, Domamir, Luttydy, Rudolf, Rudolfa, Rudolfinia, Teodor

Gdańsk	Lublin
24°C	27°C
17°C	18°C
Katowice	Kraków
30°C	29°C
19°C	18°C
Łódź	Poznań
29°C	30°C
19°C	19°C
Warszawa	Wrocław
30°C	31°C
19°C	19°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Kłopot przechodni

„Kiedyś Radosław Sikorski miał być ekspertem w sprawach międzynarodowych. Dziś stał się kłopotem” – powiedzieć miał „Wprost” anonimowy polityk Platformy. Jest faktem, że byłego szefa dyplomacji najłatwiej zobaczyć dziś można w serialu „Reset” i w jego własnych mediach społecznościowych, nie jako delegata partii do mediów. Kolejne działania, stare i nowe, dziwnie współgrają z linią Rosji. Gotów jest przy tym sypać kolegów i burzyć ich narrację, jak w przypadku wschodniej polityki PO, co czyni zapewne głównie w imieniu swego nieokiełzanego ego. Szkoda, że prawica poznała się na nim zbyt późno. Teraz, znów zbyt wolno, poznają się na nim chyba jego późniejsi koledzy. Tymczasem on marzy podobno o funkcji marszałka Senatu. I wciąż zapewne ma na nią szansę, skoro Senat traktowany jest jako przechowalnia ludzi z kłopotami. Od tego serialu łatwo się nie uwolnimy.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Jelcyn – zagraniczny agent

Paranoja w Rosji postępuje. Niedawno bezpieka aresztowała pracownika zakładów zbrojeniowych na Syberii, który miał rzekomo zdradzać tajemnice wojskowe i przemysłowe Niemcom w zamian za obywatelstwo niemieckie oraz 300 euro. To już kolejny w ostatnich tygodniach pracownik przemysłu zbrojeniowego aresztowany przez FSB. Zapotrzebowanie na wrogów wewnętrznych rośnie w miarę „sukcesów” rosyjskich na Ukrainie. Kremlowscy politycy i propagandyści zaczęli wzywać do rozprawienia się z... Centrum Jelcyna w Jekaterynburgu, nazywając je „świątynią totalitarnej sekty liberałów”. Rosyjski reżim wszczął postępowanie w sprawie uznania centrum za... tzw. zagranicznego agenta. Tak więc nawet były prezydent Rosji, któremu Putin zawdzięcza w sumie władzę, staje się „wrogiem wewnętrznym”. Oczywiście system Putina w swojej propagandzie przedstawiał się zawsze jako przeciwieństwo rządów Borysa Jelcyna. Ale przecież opiera się na systemie (np. konstytucji), który zaczął być budowany już przez Jelcyna. Nie sposób tego określić inaczej niż zjadanie własnego ogona. Tak kończą systemy totalitarne.

Ryszard
Czarnecki

Wschodnia kontrofensywa

Wszystkim zniecierpliwionym brakiem większych sukcesów kontrofensywy Kijowa radzę, aby uzbroili się w cierpliwość. Ukraińcy zmobilizowali na tę okoliczność 20 brygad, a użyli do tej pory raptem niespełna trzech. O tej porze roku w tym regionie o czasie podjęcia zasadniczego kontrataku decydują nie względy atmosferyczne, jak to jest zimą czy na przedwiośniu, ale powody stricte polityczne. To oczywiste, że strona ukraińska uczyni to bliżej szczytu NATO w Wilnie, który będzie decydować o drodze Kijowa do Sojuszu. Wtedy Zełenskiemu sukcesy wojskowe będą szczególnie potrzebne: musi pokazać niedowiarkom w NATO, że jego państwo potrafi wygrać z Rosją, nie będzie balastem dla tych na Zachodzie, którzy obawiają się, że Ukraina wciągnie ich w długotrwałą wojnę z „wielkim rosyjskim państwem”. Nie chodzi tu rzecz jasna o Polskę czy USA, Wielką Brytanię i kraje bałtyckie, ale duże europejskie kraje NATO, jak Niemcy i Francja, a także państwa Europy Południowej. Ukraina zapewne skupi się na Krymie, bo tam sukces wojskowy osiągnąć łatwiej niż w Donbasie. Półwysep Krymski trudno zdobyć – Rosjanie pobudowali tam poważne umocnienia – ale łatwiej go odciąć. Najbliższe tygodnie będą więc czasem intensywnych walk.

Jacek
Liziniewicz

Prosto na ścianę

Wydawałoby się, że krwawa wojna na Ukrainie otrzeźwi zapędy Fransa Timmermansa i jego akolitów. Jednak nic z tych rzeczy. W czasie, gdy my z niepokojem patrzymy na Wschód i zastanawiamy się, czy wojna sięgnie naszego terytorium, w Unii Europejskiej nadal miesza się kijem w bajorze, sprawiając, że woda staje się coraz bardziej mętna. Wczoraj ministrowie do spraw środowiska zagłosowali w sprawie rozporządzenia o odtwarzaniu zasobów przyrodniczych. 20 krajów było za, pięć przeciw, a dwa się wstrzymały. Powiem szczerze: nie sądzę, by poszczególne państwa tak bardzo dążyły do odtwarzania przyrody i jednocześnie chciały ograniczać swój potencjał w produkcji rolniczej. Oni po prostu wiedzą, że tylko część zostanie tymi zmianami dotknięta. To raczej narzędzie do wykorzystania wobec krajów, które są słabe i wewnętrznie podzielone. Polska nadaje się do tego idealnie. Tak więc przy zachwycie zielonych ludzików UE będzie wymuszać na nas, byśmy odtwarzali torfowiska i jeszcze się z tego cieszyli. Na początek ma to być około 400 tys. ha. Powiedzieć, że to głupota, to tak jakby umrzeć. Pytanie jednak jest takie, czy Polacy mają jeszcze siłę, by walczyć z głupotą. To się okaże na jesieni.



MON ODPOWIADA SIEMONIAKOWI

OBRONNOŚĆ \ Były szef MON Tomasz Siemoniak z Platformy Obywatelskiej zarzucił Ministerstwu Obrony Narodowej, że ukrywa kryzys kadrowy w polskiej armii. – Fakty są takie, że obecnie mamy pod bronią ponad 172 tys. żołnierzy. W 2015 r. było ich zaledwie 95 tys. – odpowiedział na Twitterze resort obrony.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 21 CZERWCA 2023

3

POLITYKA \ Kampania PiS od nowa

W Turowie pierwszy krok do zwycięstwa

Jedną z pierwszych decyzji Joachima Brudzińskiego jako szefa kampanii było przeniesienie konwencji wyborczej z Łodzi do Turowa. – To miejsce symboliczne. W prekampanii i kampanii wyborczej będziemy pokazywać, że dotrzymujemy słowa, dbamy o ludzi i o miejsca pracy – mówi nam Anna Zalewska, europosłanka PiS z Dolnego Śląska.

Jacek Liziniewicz

Turow to miejsce, które jeszcze kilka lat temu było dla Polaków zupełnie anonimowe. O tym, że w rejonie tym istnieje kopalnia odkrywkowa węgla brunatnego, wiedzieli jedynie zainteresowani energetyką. Od lat jednak rejon Bogatyni sąsiadujący z Czechami i Niemcami jest na ustach całego kraju. Po raz pierwszy zrobiło się o nim głośno, gdy TSUE jednoosobową decyzją nakazał zatrzymanie pracy kopalni. Rząd nie wykonał decyzji, za co państwo płaciło kary. Ostatecznie sprawa pomiędzy Czechami a Polską została załagodzona i gdy wydawało się, że nie będzie dalszych konsekwencji, do sprawy przystąpiły polskie sądy. Na początku czerwca Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wydał decyzję o wstrzymaniu wydobycia węgla z kopalni Turow. To wyrok, który uderza wprost w życie i losy całego regionu. Co ważne, decyzja sądu zapadła po wnioskach m.in. niemieckiego i czeskiego Greenpeace'u oraz zrzeszającej prawników Fundacji Frank Bold z siedzibą w Krakowie. I tej polski rząd nie ma zamiaru wykonać. PiS chce teraz, aby miejsce to stało się symboliczne. – Chcemy pokazać, że nawet kiedy zewnętrzne siły chcą decydować o przyszłości 60 tys. ludzi, to my jednak nie odpuścimy. Po drugie to wyraźny sygnał mówiący o bezpieczeństwie ener-

tycznym. W obliczu wojny i kryzysu energetycznego, który przecież będzie do nas wracał, nie wyobrażamy sobie wyłączenia tej elektrowni dostarczającej 8 proc. energii potrzebnej Polakom. Mówimy o podmiocie, który działa legalnie i jest jednym z najnowocześniejszych obiektów tego typu. To będzie główny sens naszego spotkania – mówi nam Anna Zalewska, europoseł z regionu.

Według dotychczasowych założeń konwencja miała się odbyć w Łodzi w Atlas Arenie. To jeden z większych obiektów tego typu w Polsce. Co ważne, jest zarządzany przez spółkę miasta Łodzi. Dlatego też w politykę włączyła się Hanna Zdanowska. Prezydent Łodzi, będąca politykiem Platformy Obywatelskiej, zapowiedziała, że to, co spółka zarobi na organizacji imprezy PiS, zostanie przekazane na program wspierania in vitro w Łodzi. To o tyle absurdatne, że spółka jest trwale niedochodowa. – Prezydent Łodzi Zdanowska wprowadza opinię publiczną w błąd, twierdząc, że PiS zapłaci za in vitro. Jeżeli już, to pokryje koszty wynajęcia sali. Co z tymi pieniędzmi zrobi pani Zdanowska, to już jej i łódzkich radnych decyzja – twierdzi Jan Mosiński z PiS. O wyjaśnienia już apelują radni Prawa i Sprawiedliwości.

Przeniesienie konwencji z Łodzi do Turowa to całkowita zmiana koncepcji kampanii. Za decyzję odpowiada europoseł Joachim Brudziński, który od lat jest zwo-



Pomysł zorganizowania konwencji w Turowie to decyzja Joachima Brudzińskiego | fot. Marcin Bielecki/PAP

lennikiem bezpośrednich spotkań z Polakami. To on w 2013 r. stał za objazdem prezesa PiS po całym kraju. Teraz również przewagą ma być kampania blisko ludzi. W ostatnich tygodniach dużo mówiło się również o problemach sztabu kampanii wyborczej, który odciął od siebie mniejszych koalicjantów. Teraz pojawiają się sygnały, że sytuacja ma się odwrócić. – Byłem już na posiedzeniu sztabu wczoraj, bo wczoraj ten sztab pod przewodnictwem Joachima Brudzińskiego zaczął działać. Osób nowych będzie

więcej. Nie jestem upoważniony, żeby zdradzać kształt sztabu, ale na pewno będzie przedstawicielem Suwerennej Polski Zbigniewa Ziobro – powiedział Adam Bielan w „Sednie sprawy” Radia Plus. To może oznaczać, że w najbliższych tygodniach skończą się inspirowane narzekania w mediach sprzyjających opozycji.

Politycy opozycji z zaskoczeniem przyjęli decyzję PiS. – Nie dajcie się oszukać zawodowym kłamcom z PiS. To oni stworzyli problem z kopalnią Turow przez swoją nieudolność

i wojnę z Unią Europejską. My tę kwestię rozwiążemy – powiedział wczoraj Donald Tusk, kandydat opozycji na premiera. Politycy KO nigdy nie wytłumaczyli, jak chcieliby rozwiązać sprawę Turowa. W pierwszych wypowiedziach po wyroku TSUE Rafał Trzaskowski opowiedział się za zastosowaniem się do wyroku. KO współpracuje również z organizacjami ekologicznymi. Znajdująca się na liście koalicji partia Zieloni to wprost zaplecze polityczne m.in. organizacji walczących z Turowem.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem żegnam



Bohdana Urbankowskiego

poetę, eseistę, redaktora, dramaturga i filozofa, twórcę Nowego Romantyzmu, byłego prezesa Związku Literatów Polskich. Działacza podziemnego ruchu wydawniczego. Autora ponad 50 książek poetyckich, filozoficznych, dramatów historycznych, monografii wybitnych twórców polskiej kultury, a zwłaszcza wielotomowego wydawnictwa „Źródła. Z dziejów myśli polskiej”.

Organizatora jedynej sceny teatralnej „Solidarności” w Polsce.

Odnaczonego Krzyżem Wolności i Solidarności,
Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski
i Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Cześć Jego pamięci.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego
składałam wyrazy głębokiego współczucia.

Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-8

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14

SPOŁECZEŃSTWO

15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



PRAWO \ 9 maja ubiegłego roku ukraińska aktywistka oblała czerwona farbą rosyjskiego ambasadora Siergieja Andriejewa, który chciał demonstracyjnie złożyć kwiaty w Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Warszawie. Teraz Prokuratura Okręgowa w Warszawie umorzyła postępowanie w tej sprawie, więc Ukrainka uniknie konsekwencji.

SKANDAL \ Wcześniej rozpracowywał Stolicę Apostolską i Unię Europejską

Pułkownik SB miał przypilnować Tuska w Moskwie

Były pułkownik SB Zbigniew Rzońca znalazł się w składzie polskiej delegacji pod przewodnictwem Donalda Tuska na rozmowy z Władimirem Putinem w lutym 2008 r., choć wedle oficjalnych dokumentów nie powinno go tam być, a jego miejsce powinien zajmować minister Cezary Grabarczyk. – Ten człowiek najprawdopodobniej pojechał tam przypilnować, aby Donald Tusk nie zrobił niczego wbrew ludziom starego układu – mówi „Codzienniej” Krzysztof Wyszowski. – To niewiarygodne, że były esbek jedzie na rozmowy z Putinem w miejsce przedstawiciela rządu – ocenia natomiast poseł Michał Jach, szef sejmowej komisji obrony.

Jan Przemyłski

Drugi odcinek serialu dokumentalnego „Reset” autorstwa red. Michała Rachonia i prof. Sławomira Cenckiewicza pokazał szokujące kulisy wizyty Donalda Tuska w Moskwie w lutym 2008 r. Zadaniem, jakie wówczas wyznaczyła sobie polska delegacja – jak się dowiadujemy z dokumentów MSZ – było zrobienie dobrego wrażenia na Rosji i na Unii Europejskiej. Z kolei Moskwa miała dużo konkretniejszy cel, którym było zablokowanie budowy amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Polsce, co też się ostatecznie udało. Podczas rozmów Władimir Putin zagroził nawet, że jeśli elementy tych systemów znajdą się u nas, to w Polskę zostaną wycelowane rosyjskie pociski nuklearne. Ponadto prezydent Rosji miał zaproponować ówczesnemu premierowi RP udział w rozbiórce Ukrainy. Te dwa istotne wątki polsko-rosyjskich rozmów zostały zatajone przed opinią publiczną przez ekipę Donalda Tuska. Co więcej, z tej wizyty przez kilkanaście dni MSZ nie sporządziło żadnej notatki.

To jednak nie wszystkie abstrakcje związane z ich wizytą w Moskwie w 2008 r.,



Dlaczego b. pułkownik rosyjskich służb znalazł się w bliskim otoczeniu Donalda Tuska na rozmowy z Władimirem Putinem w lutym 2008 r. i dlaczego zastąpił konstytucyjnego ministra? | fot. YouTube/d

gdyż, jak ujawnili autorzy „Resetu”, w składzie delegacji znalazł się niejaki Zbigniew Rzońca, były pułkownik komunistycznej Służby Bezpieczeństwa. – Krótko przed wyjazdem na Kreml Rzońca miał skutecznie wyłączyć z delegacji na rozmowy z Putinem konstytucyjnego ministra, którym był wtedy Cezary Grabarczyk, i wstawić w to miejsce siebie – zdradza w drugim odcinku dokumentu prof. Sławomir Cenckiewicz. Rzońca w swojej karierze prowadził inwigilację na rzecz Moskwy m.in. w Paryżu, Watykanie czy w Brukseli, w instytucjach europejskich. Był rów-

nież pracownikiem Ministerstwa Gospodarki czy resortu spraw zagranicznych, a także polskiej placówki dyplomatycznej w Moskwie.

„Codzienna” zwróciła się do legendy opozycji antykomunistycznej Krzysztofa Wyszowskiego z pytaniem, dlaczego b. pułkownik rosyjskich służb znalazł się w bliskim otoczeniu Donalda Tuska na rozmowy z Władimirem Putinem w lutym 2008 r. – Teczka Donalda Tuska z IPN dowodzi, że Służba Bezpieczeństwa udzieliła mu pewnego rodzaju ochrony. Służby komunistyczne udawały, że go nie widzą. SB rozpracowywała wszystkich ludzi wokół niego, ale

nie jego. Dlatego też jestem przekonany, że Tusk działał w porozumieniu z tymi służbami – powiedział „Codzienniej” Krzysztof Wyszowski. – Dlatego też do Moskwy na pierwszą swoją wizytę musiał wziąć przedstawiciela także tej grupy ludzi, która wie o nim wszystko. Ten człowiek najprawdopodobniej pojechał tam przypilnować, aby Donald Tusk nie zrobił niczego wbrew ludziom starego układu. Gdyby tak się stało, to różne niewygodne dokumenty mogłyby ujrzeć światło dzienne. Ale to też działało w drugą stronę, bo zabranie ze sobą Rzońcy było jasnym sygnałem dla Władimira Putina, że Tusk

ma poparcie ludzi służb komunistycznych. Mówiąc krótko: to była manifestacja poddaństwa wobec Kremla – dodaje Krzysztof Wyszowski.

O to, dlaczego w polskiej delegacji na rozmowy z Władimirem Putinem znalazł Zbigniew Rzońca, zapytaliśmy także posła Michała Jacha, przewodniczącego sejmowej komisji obrony. – To jest niewątpliwym dowód na to, że ludzie zasłużeni w komunistycznych służbach mieli ogromne wpływy w państwie jeszcze długo po 1989 r. Bardzo chętnie poznałbym odpowiedź na pytanie, co ta osoba tam robiła i w jakim celu zastąpiła konstytucyjnego ministra, i jak w ogóle do tego doszło. To niewiarygodne, że był esbek jedzie na rozmowy z Putinem w miejsce przedstawiciela rządu. Właśnie po to powinna powstać komisja ds. badania wpływów rosyjskich w Polsce, aby wyjaśniać takie rzeczy – podkreśla poseł Jach. – Rosja od zawsze traktowała Polskę jako swojego wroga i od zawsze byliśmy jednym z głównych kierunków działań operacyjnych rosyjskich służb specjalnych. Powoli odkrywamy, jak głęboko te układy i powiązania sięgały – powiedział nam szef sejmowej komisji obrony narodowej.

Kłamstwa opozycji ws. referendum imigracyjnego

POLITYKA \ Politycy opozycji z Donaldem Tuskiem na czele i dziennikarze im sprzyjający przekonują, że referendum ws. przymusowej relokacji w UE jest niepotrzebne, bo Polska tak naprawdę może zawnieść o wyłączenie jej przez Brukselę z tego mechanizmu. Zapominają jednak dodać, że aby zawnieść o takie rozwiązanie, nasz rząd najpierw musiałby się zgodzić na pakt migracyjny i przekazać kolejne kompetencje unijnym urzędnikom. – Opozycja chce w bezczelny sposób oszukać polskie społeczeństwo – mówi „Codzienniej” europoseł Anna Zalewska.

Opozycja, która sama siebie często lubi nazywać „demokratyczną”, od kilku dni ma poważny problem z referendrum zapowiedzianym przez Jarosława Kaczyńskiego ws. mechanizmu przymusowej relokacji migrantów w ramach UE. Politycy anty-PiS przekonują, że referendum jest niepotrzebne i że UE tak naprawdę może nas „zwolnić z jakichkolwiek kwot migrantów” i karza ich nieprzyjęcie. Jednak ci sami ludzie zapominają

dodać lub robią to celowo, że aby mieć taką możliwość, Polska najpierw musiałaby się zgodzić na pakt migracyjny, czyli de facto oddałaby kolejne kompetencje unijnym urzędnikom. Ponadto wcale nie ma gwarancji, że Bruksela zgodziłaby się nas potraktować ulgowo i zwolnić z grzywien lub przyjmowania nielegalnych migrantów. Tym bardziej jest to naiwne podejście, jeśli prześledzimy unijne decyzje wobec Polski w ostatnich kilku la-

tach. O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy europosłankę PiS Annę Zalewską.

– Opozycja chce w bezczelny sposób oszukać polskie społeczeństwo i to już po tym, jak została ogłoszona decyzja o referendrum. Po pierwsze pakt migracyjny został przedstawiony na Radzie Unii Europejskiej, gdzie można coś przegłosować w głosowaniu większościowym, a nie na Radzie Europejskiej, gdzie aby uzyskać akceptację dla pew-

nych propozycji, trzeba zgody wszystkich państw. Skoro Polska ma mieć do dyspozycji jakieś mechanizmy, które pozwolą nam uniknąć płacenia kar czy przyjmowania nielegalnych migrantów ekonomicznych, to dlaczego już na tym etapie próbuje się w bezczelny sposób obejść traktaty i bokiem wprowadzać jakieś rozwiązania? – pyta retorycznie europoseł Zalewska.

Ponadto instytucje europejskie mogłyby się zgodzić

lub nie na wyłączenie Polski z mechanizmu przymusowej relokacji, co oznacza oddanie kolejnych kompetencji unijnym urzędnikom. Cała ta sytuacja jest też kolejnym dowodem, że UE sobie nie radzi z kryzysem migracyjnym. Jedynym pomysłem są rozwiązania narzucające wolę urzędników państwowemu członkowskim. Na to nie ma naszej zgody – dodaje europosłanka PiS.

Jan Przemyłski



OSTATNIE POROZUMIENIA

WYBORY \ Wiceszef resortu sprawiedliwości Michał Woś (SP) w rozmowie z Wp.pl przekazał, że wspólny start Prawa i Sprawiedliwości oraz Suwerennej Polski to już tylko kwestia ostatnich porozumień.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

NAPÓR TRWA

BEZPIECZEŃSTWO \ Straż Graniczna poinformowała, że w poniedziałek 91 cudzoziemców próbowało sforsować polską granicę i przedostać się do naszego kraju. Wśród nich byli m.in. obywatele Indii, Somalii oraz Etiopii.

OPOZYCJA \ Pobożny jak Nitras

Tusk znowu wyznacza, kto może być katolikiem

Donald Tusk podczas spotkania z wyborcami przekonywał, że Sławomir Nitras, który chciał „opiłowywać” katolików, to człowiek wierzący i będący „bliżej Kościoła niż przeciętny polski wyborca”, mimo że do niego wcale nie chodzi. – PiS wydaje mi się najmniej chrześcijańską partią w historii naszej ojczyzny – ocenił były premier.

Adrian Siwek

Lider Platformy Obywatelskiej kontynuuje swój objazd po Polsce. Podczas poniedziałkowego spotkania z wyborcami w Kłodzku w województwie dolnośląskim stanął w obronie jednego z najbardziej agresywnych posłów swojej formacji Sławomira Nitrasa. Przypominamy, że Nitras dwa lata temu podczas spotkania w Olsztynie w ramach Campusu Polska prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego stwierdził, że w Polsce należy „opiłowywać” katolików z pewnych przywilejów. Polityk, pytany później o te słowa, przekonywał, że nie zamierza za

nie przeproszać. Przekonywał, że jego wypowiedź została źle odebrana, a on sam uważa się za osobę wierzącą, chociaż do kościoła nie chodzi. – Mam poczucie, że polskie prawo – prawo rodzinne, cywilne, o stowarzyszeniach – jest kształtowane z punktu widzenia interesów Kościoła – przekonywał na antenie Polsat News. O słowa na temat „opiłowywania” katolików Donald Tusk został zapytany przez jednego z uczestników swojego spotkania. – Sławomir Nitras jest człowiekiem wierzącym, on jest bardziej konserwatywny w PO, jest bliżej Kościoła niż przeciętny polski wyborca. On mówił, żeby odpiłowywać przywileje finansowe... – powiedział

i dodał: „Sojusz tronu i ołtarza jest groźny dla Kościoła”. – Mnie nikt nie będzie uczył wiary, PiS wydaje mi się najmniej chrześcijańską partią w historii naszej ojczyzny – grzmiał. – Jeśli chcemy, żeby kondycja chrześcijaństwa była jak najlepsza, trzeba odsunąć PiS od władzy. Nie można Kościoła zostawić w rękach pisowskiej władzy i kilku biskupów, którzy pomylili powołanie i stali się ministrami – stwierdził. Słowa te w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” skomentował poseł Prawa i Sprawiedliwości. – Kłamię i kłamać będzie. Mówienie, że pan Nitras jest jednym z najlepszych katolików, wywołuje uśmiech politowania na mojej twa-



Podczas poniedziałkowego spotkania z wyborcami w Kłodzku Donald Tusk stanął w obronie jednego z najbardziej agresywnych posłów swojej formacji Sławomira Nitrasa | fot. Tomasz Golla/PAP

rzy. Żaden katolik nie życzy nikomu źle. Słuchając wypowiedzi pana Nitrasa i pana Tuska, można stwierdzić, że im tak blisko do katolicyzmu, jak z Ziemi do Księżyca. Więc nie podzielam opinii Donalda Tuska. Dziwię

się, że w ogóle podejmuje temat kwestii wiary, skoro traktuje to instrumentalnie, bo pamiętamy jego zdjęcia domowych ołtarzyków, a potem wypowiedzi będące całkowicie sprzeczne z nauką Kościoła – ocenił.

O polskość Śląska. Dumni z powstańców

WYDARZENIA \ Zabiegajmy dziś o dobrobyt i pomyślność Śląska oraz całej Polski naszą codzienną pracą i wzajemnym wsparciem. Oby powstańcy śląscy mogli z dumą spoglądać z góry na coraz piękniejszy Śląsk oraz na nas. Słowa nie wyrażą naszej wdzięczności dla powstańców śląskich, spośród których niejeden złożył najwyższą ofiarę na ołtarzu ojczyzny – stwierdził premier Mateusz Morawiecki podczas Narodowego Dnia Powstań Śląskich.

Wczoraj obchodziliśmy Narodowy Dzień Powstań Śląskich, czyli święto państwowe ustanowione w 2022 r., które upamiętnia zrywy z lat 1919–1921, dzięki którym wywalczone przyłączenie części Górnego Śląska do odrodzonej Rzeczypospolitej. Inicjatywę ustawodawczą w sprawie powołania święta podjął prezydent Andrzej Duda. Obchody rozpoczęto od uroczystego apelu przy pomniku Powstańców Śląskich w Katowicach z udziałem m.in. przedstawicieli władz, wojska i służb mundurowych. Podczas wydarzenia odczytano list od premiera Mateusza Morawieckiego, w którym zwrócił on uwagę, że powstańcy śląscy „nie chcie-

li żyć gdziekolwiek i mówić jakimkolwiek językiem”. „Chcieli żyć w Polsce i mówić po polsku, chcieli, by ich dzieci miały polską, a nie niemiecką tożsamość. (...) Obyśmy i my dzisiaj byli ożywiani tym samym duchem miłości do ojczyzny i okazali się godnymi spadkobiercami bohaterów sprzed ponad 100 lat” – napisał. Obchody Narodowego Dnia Powstań Śląskich odbyły się także w innych śląskich miastach, m.in. w Rudzie Śląskiej, gdzie odsłonięty został pomnik powstańca śląskiego Ignacego Kaczmarka, który ufundowało Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN. (as)

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



ks. prof. dr. hab.

Michała Drożdża

wybitnego teologa, filozofa, medioznawcy, wykładowcy akademickiego, członka Rady Programowej Telewizji Polskiej i członka Rady Programowej TVP3 Kraków, inicjatora i organizatora Międzynarodowej Konferencji Etyki Mediów, autora wielu publikacji z filozofii mediów, teorii mediów i etyki mediów, dziekana Wydziału Nauk Społecznych i dyrektora Akademickiego Centrum Medialnego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, uhonorowanego Nagrodą – FENIKS Specjalny „Medialny” za znaczący wkład dla mediów katolickich poprzez redakcję serii „Etyka Mediów”, odznaczonego Medalem Złotym za długoletnią służbę i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Odszedł oddany pracy naukowej i wrażliwy na ludzki los Człowiek.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy szczerego współczucia

Rada Nadzorcza TVP S.A.
Prezes Zarządu TVP S.A.
Rada Programowa TVP S.A.



fot. Twitter/d

AKCJA POSZUKIWAWCZA TURYSTYCZNEJ ŁODZI PODWODNEJ

ATLANTYK \ Służby z Kanady i USA prowadzą akcję poszukiwawczą turystycznej łodzi podwodnej, która zaginęła w niedzielę na wodach Oceanu Atlantyckiego. Na pokładzie zaginionej jednostki, która miała obserwować wrak Titanica, znajduje się pięć osób, w tym brytyjski miliarder Hamish Harding.

Tomasz Winiarski

Synod w Orlando przyjął decyzję polegającą formalnie na przygotowaniu do przyszłej zmiany „Etycznych i religijnych wytycznych”, czyli zbioru przepisów, które regulują działalność i funkcjonowanie placówek ochrony zdrowia kierowanych przez katolickich duchownych. Przepisy te nie były aktualizowane od ponad 29 lat. „W tamtym czasie [w 1994 r. – przyp. red.] nie przewidywano, że może być konieczne uwzględnienie szczegółowych wskazówek dotyczących radykalnych modyfikacji ludzkiego ciała, takich jak często zalecana dzisiaj w leczeniu przypadłości powszechnie znanych jako dysforia płciowa lub niezgodność płciowa” – czytamy w oświadczeniu przygotowanym w połowie marca w Waszyngtonie przez Komitet ds. Doktryny Konferencji Episkopatu USA. Dokument liczy 14 stron i został zatwierdzony przez amerykańskich biskupów w ubiegłym tygodniu.

Zatwierdzenie oświadczenia jest jednak zaledwie wstępem do szerszego procesu oficjalnego odstąpienia katolickich szpitali w Ameryce od wykonywania usług związanych z zabiegami zmiany płci. Ostateczne stanowisko amerykańskiego Kościoła katolickiego w tej sprawie czeka bowiem jeszcze na wypracowanie. Wiele wskazuje jednak na to, że biskupi w dużej mierze oprą się najprawdopodobniej na dokumencie przegłosowanym w miniony piątek.

Zakazuje on m.in. wykonywania przez katolickie szpitale operacji zmiany płci, stosowania terapii hormo-

USA \ Przegłosowany dokument zakazuje stosowania przez katolickie szpitale m.in. terapii hormonalnych

Amerykańscy biskupi za zakazem zmiany płci

Na spotkaniu Amerykańskiej Konferencji Biskupów w Orlando w stanie Floryda zdecydowaną większością głosów podjęto decyzję, która może skutkować zakazem oferowania usług medycznych związanych ze zmianą płci przez wszystkie katolickie szpitale w Stanach Zjednoczonych.



Większość z 2,2 tys. katolickich placówek medycznych w USA już teraz nie wykonuje podobnych zabiegów

fot. Facebook/d

nalnych bądź zabiegów planowanej histerektomii, czyli usunięcia macicy u kobiety. „Te mechaniczne interwencje nie są moralnie usprawiedliwione ani jako próby naprawy defektu w ciele, ani jako próby poświęcenia czę-

ści ciała dla zdrowia całości” – czytamy w dokumencie.

Dalej biskupi określają opiekę związaną ze zmianą płci (ang. gender-affirming care) jako „próbę zmiany fundamentalnego porządku i celowości stworzenia ludz-

kiego ciała oraz chęć zastąpienia tego ładu czymś innym”. Obecni na głosowaniu biskupi wyrażali ostrożność i wskazywali, że bardzo delikatnym tematem przyszło im się mierzyć. Kardynał Robert McElroy, biskup

San Diego w stanie Kalifornia, zwrócił uwagę na kwestię chęci pomocy osobom transpłciowym, które cierpią na dysforyę płciową, czyli stan psychiczny polegający na odczuciu niedopasowania biologicznej płci u danej osoby. Z kolei kard. Joseph Tobin, biskup Newark w stanie New Jersey, wyraził żądanie skonsultowania ostatecznej, nowej wersji przepisów regulujących zasady działalności szpitali katolickich z osobami transpłciowymi.

W całej Ameryce dochodzi do podobnych procesów, jeśli chodzi o poszczególne stany. Już 19 z nich zdołało uchwalić ustawy zabraniające oferowania usług związanych ze zmianą płci dla osób do 18. roku życia. Tylko w tym oraz poprzednim miesiącu takie przepisy uchwalono w Teksasie, Oklahomie, na Florydzie i w Nebrasce.

Wedle sondażu amerykańskiego dziennika „Washington Post” i organizacji KFF z maja br. aż 68 proc. Amerykanów nie popiera dostępu do blokerów dojrzewania dla dzieci w wieku 10–14 lat, a 57 proc. respondentów sprzeciwia się dostępowi do terapii hormonalnych dla osób w wieku 15–17 lat.

Sekretarz stanu USA spotkał się z Xi Jinpingiem

DYPLMACJA \ Sekretarz stanu USA Antony Blinken spotkał się z przywódcą komunistycznych Chin Xi Jinpingiem. Obaj obiecali stabilizację stosunków – ale nie udało im się dogadać w kluczowej sprawie.

Sam fakt, że doszło do tego spotkania, był zaskakujący. Blinken jest najwyższym przedstawicielem USA, który odwiedził ChRL od 2018 r. Oficjalnie miał jednak spotkać się tylko ze swoim chińskim odpowiednikiem Qinem Gangiem i szefem dyplomacji Wangiem Yi. To, że porozmawia także z Xi, ujawniono, gdy był już w Pekinie.

Spotkanie z Xi było krótkie, zwłaszcza w porównaniu ze spotkaniem z Qinem, które trwało aż 7,5 godz. Według strony chińskiej Xi miał mu

powiedzieć, że „Chiny szanują interesy USA” i nie mają zamiaru „rzucić wyzwania lub zastąpić” tego państwa, ale chcą, żeby USA „szanowały Chiny i nie szkodziły prawowitym interesom i prawom Chin”. Blinken zapewnił go, że USA chcą utrzymania dotychczasowego status quo Tajwanu i nie popierają działań na rzecz jego niepodległości. Xi miał również stwierdzić, że Pekin „chciałby zobaczyć solidne i stabilne relacje USA–Chiny”. Po spotkaniu Blinken

powiedział dziennikarzom, że wezwał Chiny do „bezpośredniego zaangażowania i stałej komunikacji na wysokim poziomie”, aby „odpowiedzialnie zarządzać różnicami i zapewnić, że rywalizacja nie zmieni się w konflikt”. – Usłyszałem to samo od moich chińskich odpowiedników. Obaj zgodziliśmy się, że trzeba ustabilizować nasze relacje – powiedział. Dodał, że „nie mają złudzeń co do trudności w zarządzaniu tą relacją”. Poprzednia wizyta Blinkena w Chi-

nach została odwołana, gdyż w lutym odkryto nad USA chiński balon szpiegowski. Jednym z głównych zadań Blinkena miało być odbudowanie kanałów komunikacyjnych między chińskimi i amerykańskimi siłami zbrojnymi, ale nie udało mu się tego dokonać. Sami Chińczycy twierdzą, że przeszkodą w rozmowach są amerykańskie sankcje na Chińczyków, chińskie firmy i instytucje. Szczególnie mają ich denerwować sankcje, które USA nałożyły w 2018 r. na

chińskiego ministra obrony Li Shagfu w związku z zakupem przez niego rosyjskiego uzbrojenia.

Zdaniem wielu komentatorów sam fakt, że Xi spotkał się z Blinkenem, jest dowodem na to, że Chiny wyciągają do USA rękę. Wiele osób uważa, że to wstęp do spotkania z Bidenem. Prezydent USA powiedział dziennikarzom, że misja Blinkena poprawiła stosunki z Pekinem, a on sam świetnie się spisał.

.....

Wiktor Młynarz

PRZYSZŁOŚĆ JEST **Z MIEDZI**

Globalny lider w produkcji miedzi i srebra. Gigant, wizjoner odkrywca w branży wydobywczej i produkcyjnej. Od ponad 60 lat wydobywamy i przetwarzamy cenne zasoby ziemi, skutecznie budując pozycję lidera branży. Dzięki wiedzy i doświadczeniu naszych pracowników tworzymy produkty, które umożliwiają zrównoważony rozwój świata.

www.kghm.com



PREMIER MODI Z WIZYTĄ W STANACH ZJEDNOCZONYCH

DYPLOMACJA \ Premier Indii Narendra Modi dzisiaj rozpocznie kilkudniową oficjalną wizytę dyplomatyczną w Stanach Zjednoczonych, podczas której spotka się z prezydentem Joem Bidenem oraz wygłosi przemówienie przed Kongresem Stanów Zjednoczonych.

BIAŁORUŚ \ Łukaszenka nadal szkoli rosyjskich żołnierzy przed ich przerzutem na ukraiński front

Rosja znów uruchomiła atomowy straszak

Od kilku dni wiadomo, że pierwsze głowice z rosyjską bronią atomową są już na Białorusi. Teraz Kreml straszy kraje Zachodu, że najbardziej śmiertelny typ uzbrojenia zostanie tam do momentu, aż NATO nie zawróci z kursu „podważającego bezpieczeństwo i suwerenność” Państwa Związkowego (ZBiR). Tymczasem Ukraina ostrzega, że na Białorusi szkolą się kolejni rosyjscy żołnierze.

Konrad Wysocki

Z marcowej zapowiedzi rosyjskiego dyktatora Władimira Putina wynikało, że taktyczna broń jądrowa, którą Rosja udostępni Białorusi, pojawi się tam najwcześniej w lipcu. Miało to mieć związek z przygotowaniem odpowiedniej infrastruktury i przeszkoleniem białoruskich żołnierzy. Zachód z kolei uznał taki termin za jawną prowokację Kremla wymierzoną w zaplanowany na 11–12 lipca szczyt NATO w sąsiadującej z Białorusią Litwie. Kilka dni temu okazało się jednak, że pierwsze ładunki jądrowe są już na Białorusi. Poinformował o tym Putin podczas wystąpienia w Petersburgu. Cały proces ma potrwać kilka miesięcy i zakończyć się do grudnia br.

Zarówno Moskwa, jak i Mińsk nie sprecyzowały, ile



Siły Zbrojne Republiki Białorusi dysponują pociskami balistycznymi krótkiego zasięgu Iskander zdolnymi do przenoszenia głowic jądrowych | fot. Dmitry Rogulin/TASS/Forum

głowic już się pojawiło oraz ile zostanie docelowo przerzuconych na Białoruś. – Dwustronna umowa o obecności rosyjskiej taktycznej broni jądrowej na terytorium Białorusi nie przewiduje też ram

czasowych – wskazał Aleksiej Polczuk z rosyjskiego MSZ, cytowany przez agencję TASS. Dodał, że wycofanie atomu mogłoby nastąpić w momencie, gdy NATO zawróci z kursu „podważającego bezpie-

czeństwo i suwerenność” Rosji i Białorusi. Jego zdaniem za taki krok należałoby uznać np. wycofanie amerykańskiego atomu oraz likwidację infrastruktury do jego stacjonowania w Europie.

O tym, że groźba użycia przez Rosję atomu jest realna, mówił w poniedziałek amerykański prezydent Joe Biden. Białe Dobre nie planuje jednak w najbliższym czasie zmian w swojej doktrynie nuklearnej w odpowiedzi na działania Rosji i Białorusi.

Tymczasem Ukraina ostrzega, że na Białorusi pojawili się kolejni rosyjscy żołnierze, którzy przechodzą specjalistyczne szkolenia. „Na poligonach Republiki Białorusi kontynuowane jest szkolenie bojowe rosyjskich sił zbrojnych przed wysłaniem w rejon działań zbrojnych na Ukrainie” – podał w swoim komunikacie Sztab Generalny. Według szacunkowych danych na Białorusi może przebywać nawet kilkanaście tysięcy rosyjskich żołnierzy tworzących wraz z miejscowymi oddziałami tzw. regionalne zgrupowanie wojsk.

Wyczekiwanie na przełamujące uderzenie

ROSYJSKA AGRESJA \ Ukraińskie Siły Zbrojne na południowym froncie posuwają się w kierunku Berdiańska oraz Melitopola. Z kolei Rosjanie przeprowadzili nieudane działania ofensywne na kierunku łymańskim, a także szturmowali pozycje ukraińskich obrońców w pobliżu Awdiijiwki oraz Marjinki.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował, że w ciągu doby jednostki wojsk rakietowych i artylerii uderzyły m.in. w 10 obszarów koncentracji personelu i sprzętu wojskowego, trzy magazyny amunicji i paliw, 15 jednostek artylerii, trzy obiekty obrony powietrznej. Regularne niszczenie zaplecza wojskowego Rosjan za pomocą uderzeń rakietowych oraz akcji dywersyjnych upośledza ich możliwość do skutecznej obrony.

W sumie ukraińscy żołnierze wyeliminowali ponad 1010 rosyjskich najeźdźców, zniszczyli ponadto osiem czołgów, 15 bojowych pojazdów opancerzonych, 23 sys-

temy artyleryjskie, kilka systemów obrony powietrznej oraz jeden śmigłowiec.

Ukraińskie Siły Zbrojne na południowym froncie, korzystając jedynie z niewielkiej części sił, posuwają się w kierunku Berdiańska oraz Melitopola. – W ciągu minionej doby na kierunkach Nowodariwka–Pryjutne, Makariwka–Riwnopil i Nowodariwka–Robotyne żołnierze ukraińscy odnieśli częściowe sukcesy, umacniając się na osiągniętych rubieżach – mówi rzecznik Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy Andrij Kowalow.

Z kolei Rosjanie koncentrują swoje główne wysiłki ofensywne na kierunkach ły-

mańskim, bachmuckim oraz próbują opanować Awdiijkę, a także Marjinkę. Tylko w ciągu ostatniej doby odnotowano dziesiątki szturmów bojowych, które zostały powstrzymane przez ukraińskich obrońców. Ukraińcy dzięki wcześniejszym kontratakam przesunęli linię frontu na flankach Bachmutu oraz zdobyli niewielkie terytoria w pobliżu Awdiijiwki.

Strona rosyjska prowadzi bandyckie uderzenie rakietowe, artyleryjskie oraz dronowe na ukraińskie miasta. W wyniku nocnego ataku Rosjan na Lwów odnotowano trzy trafienia w obiekt infrastruktury krytycznej, ale nikt nie został ranny.

Amerkański producent obronny Lockheed Martin wyraża gotowość przeszkolenia ukraińskich pilotów myśliwców wielozadaniowych F-16 oraz zapewnienia serwisu maszyn, jeśli państwa NATO zgodzą się przekazać samoloty Ukraińskim Siłom Powietrznym – informował w tym tygodniu dziennik „Financial Times”. Samoloty te mogłyby być z powodzeniem wykorzystywane do wzmocnienia obrony powietrznej oraz wspierania działań ofensywnych.

Paweł Kryszczak

Nagranie pograżyło Johnsona

WIELKA BRYTANIA \ Brytyjska Izba Gmin przyjęła raport, z którego wynika, że były premier Boris Johnson, składając wyjaśnienia w sprawie imprez przy Downing Street w czasie restrykcji covidowych, świadomie wprowadził w błąd parlament. To pierwszy taki przypadek w historii.

W czasie gdy nagrywano imprezy konserwatystów, w Londynie obowiązywał drugi poziom restrykcji covidowych, co oznaczało, że zakazane były spotkania towarzyskie w pomieszczeniach zamkniętych, a ludzie mogli się spotykać na otwartych przestrzeniach, jednak w grupach maksymalnie sześciuosobowych.

Raport poparło 118 posłów Partii Konserwatywnej, ugrupowania, z którego wywodził się Boris Jonson, przeciwnych jego przyjęciu było 7, zaś 225 wstrzymało się od głosu. Kilko kolejnych, w tym premier Rishi Sunak, nie stawiało się na głosowanie. Cała opozycja zagłosowała za przyjęciem raportu, w sumie było za nim 354 posłów.

– Według raportu Boris Johnson umyślnie wprowadził w błąd izbę i komisję,

dopuszczając się poważnej obrazy, naruszył demokratyczne procedury izby, a także brał udział w kampanii obelg i zastraszania komisji – wyliczała na początku debaty przewodnicząca Izby Gmin, konserwatystka Penny Mordaunt.

Przyjęcie raportu oznacza, że były premier straci przepustkę do parlamentu, która przysługiwałaby mu jako byłemu posłowi. Do końca przekonywał on, że śledztwo komisji zostało ukartowane, by wyeliminować go z parlamentu. Johnson i jego zwolennicy nazywali komisję sądem kapturowym, który urządza „polowanie na czarownicę”.

Johnson już wcześniej zrezygnował z bycia posłem; gdyby nie to, w wyniku głosowania w partii groziłoby mu usunięcie z izby.

(pp)



FOTOWOLTAIKA. Masz pytania?



POBIERZ DARMOWY PORADNIK

i dowiedz się wszystkiego na temat:

- nowego systemu rozliczeń net-billing
- programu „Mój Prąd 5.0”
- opłacalności inwestycji

Wejdź na **tauron.pl/ebook**



WYWIAD \ Z ŁUKASZEM CHROBAKIEM, dyrektorem Instytutu Finansów, rozmawia ANDRZEJ RATAJCZYK

Młodzi pozytywnie oceniają perspektywy zawodowe

Bezrobocie wśród osób młodych w Polsce jest na znacznie niższym poziomie niż obserwowane w wielu krajach Europy Zachodniej. Dlatego nie może dziwić fakt, że większość młodych Polaków pozytywnie ocenia swoją sytuację materialną czy perspektywy zawodowe – mówi w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” Łukasz Chrobak, dyrektor Instytutu Finansów.



Łukasz Chrobak | fot. IF/d

Instytut Finansów opublikował niedawno raport „Perspektywy ekonomiczne młodego pokolenia”, w którym przedstawiono sytuację młodych Polaków na rynku pracy. Jakie wnioski płyną z przeprowadzonych przez autorów opracowania badań? Czy sytuacja młodych osób w Polsce różni się w znaczący sposób od sytuacji rówieśników w innych krajach Unii Europejskiej?

Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na fakt, że bezrobocie w Polsce ogółem na przestrzeni ostatnich 16 lat zmalało w znaczący sposób. Jak pokazujemy w raporcie, począwszy od 2013 r., bezrobocie w naszym kraju systematycznie spada. Dekadę temu wynosiło grubo powyżej 10 proc., by w okolicach 2020 r. zejść do poziomu ok. 5 proc. W 2023 r. wskaźnik stopy bezrobocia dla Polski wynosił jedynie 2,7 proc., podczas gdy we Francji, w Szwecji i we Włoszech było to powyżej 7 proc., a w Hiszpanii aż 12,7 proc. Według badań CBOS obecnie aż 73 proc. Polaków nie obawia się utraty pracy, a oceny rynku pracy znajdują się na historycznych pozytywnych maksi-

mach. Te dane odnoszące się do populacji ogólnej znajdują także przełożenie na młodych. Można w tym względzie dostrzec korelację – bezrobocie wśród osób młodych w Polsce jest znacząco niższe niż w wielu krajach Europy Zachodniej.

W ostatnich latach Polska i świat musiały mierzyć się z nadzwyczajnymi wyzwaniami, globalnymi kryzysami wywołanymi pandemią COVID-19, a następnie rosyjską agresją na Ukrainę. Jak obecna sytuacja, charakteryzująca się niepewnością geopolityczną i gospodarczą, wpływa na perspektywy ekonomiczne młodego pokolenia?

Z jednej strony wielu respondentów biorących udział w badaniach Instytutu Finansów odczuło skutki inflacji i kryzysu związanego z pandemią i wojną na Ukrainie. Efekty tych wydarzeń powodujących geopolityczne i makroekonomiczne turbulencje bardziej odczuli mieszkańcy największych miejscowości. Jednak z drugiej strony, jak pokazują nasze badania, dziś wciąż większość osób młodych ocenia pozytywnie swoją sy-

tuację materialną czy perspektywy na przyszłość. Aż 48 proc. badanych przez nas młodych Polaków oceniło swoje perspektywy zawodowe jako dobre lub bardzo dobre, a tylko 9 proc. źle lub bardzo źle.

Musimy też pamiętać o długofalowych trendach, które są niezależne od pandemii czy wojny. Takim właśnie trwałym trendem będzie zmniejszająca się skala bezrobocia w Polsce. Wynika to z systematycznego rozwoju naszej gospodarki, zwiększania liczby miejsc pracy, ale także przemian demograficznych oraz zwiększania się poziomu wykształcenia wśród młodych Polaków. Problem kryzysów i ich oddziaływania jest podobny do obrazu kamienia wrzuczonego w wodę – im dalej od epicentrum, tym załamanie jest mniejsze. Dlatego w ocenie sytuacji młodych to megatrendy są istotniejsze.

Według danych Eurostatu Polska (ex aequo z Czechami) ma obecnie najniższy poziom bezrobocia w Unii Europejskiej. Czy dotyczy to też środowiska osób młodych? Jak młodzi Polacy oceniają swoje

perspektywy zawodowe? Z jakimi wyzwaniami muszą się mierzyć, wchodząc na rynek pracy?

W kwestii bezrobocia wśród osób w wieku 18–24 lata w Polsce obserwujemy stabilizację, a nawet lekką tendencję spadkową. Od stycznia 2021 r. do listopada 2022 r. liczba osób bezrobotnych w tej grupie spadła ze 140 tys. do 100 tys. Bezrobocie w UE w tej grupie wiekowej na koniec 2022 r. wynosiło 6 proc., z kolei dla Polski było to tylko 3 proc. Tymczasem w Hiszpanii było to ponad 12 proc., a we Włoszech i Francji ok. 8 proc. Nie może tym samym dziwić, że młodzi ogółem dobrze oceniają swoje perspektywy zawodowe. Jak już wspomniałem, niemal połowa respondentów mówi o dobrej lub bardzo dobrej wizji zawodowej przyszłości. Główne bariery, z którymi mierzą się młodzi, wchodząc dziś na rynek pracy, to, jak wynika z naszych badań, niezyciowe ich zdaniem wykształcenie, niedopasowanie do potrzeb rynku czy zbyt wysokie oczekiwania wobec pracy lub pracodawcy.

Jednym z głównych celów działalności Instytutu Finansów jest budowanie świadomości finansowej w społeczeństwie. Jak Polacy oceniają swoją wiedzę na tematy finansowe? Czy młode pokolenie jest lepiej wyedukowane w tej dziedzinie?

Dostrzegamy duży niedobór wiedzy na temat gospodarki, finansów publicznych czy funkcjonowania podatków. Niestety obecnie wiele osób czerpie swoją wiedzę w tym zakresie z niesprawdzonych źródeł, w tym internetowych. Dlatego jako Instytut Finansów podejmujemy starania, by nieść Polakom rzetelną i przystępną wiedzę na temat rzeczywistości finansowej. Służy temu choćby nasza niedawna publikacja pt. „Finanse od kuchni”, dostępna na stronach instytutu w formie online, w której w merytoryczny, ale łatwy do zrozumienia sposób wyjaśniamy, czym jest polityka fiskalna, jak dokładnie działa system podatkowy i jak dystrybuowane są pieniądze podatników. Mam głębokie przekonanie, że takie działania są bardzo ważne. Jak wynika z naszych doświadczeń, choćby konkursów prowadzonych przez instytut dla uczniów szkół podstawowych, nadal wiele dzieci uważa, że pieniądze rosną na drzewach. I to nie jest żart.

Dynamicznie postępujący proces cyfryzacji zmienia oblicze globalnej gospodarki, w tym świat finansów. Jak w Polsce postrzegane są te zmiany, np. dotyczące rozwoju płatności bezgotówkowych oraz miejsca gotówki w polskiej rzeczywistości gospodarczej?

Młodzi Polacy są europejskimi liderami cyfryzacji, choćby w kwestii korzystania z płatności zbliżeniowych. Według badania Mastercard z 2021 r. aż 79 proc. młodych Polaków korzystało z tego typu płatności, co plasowało nas na pierwszym miejscu na kontynencie. Według tego samego badania aż 84 proc. najmłodszych konsumentów deklaroowało płacenie kartą, a 76 proc. sięgało po nią częściej niż po gotówkę. W starszym pokoleniu, wśród osób po 60. roku życia, gotówka wciąż dominuje. Ale co ciekawe, to w grupie wiekowej 18–29 lat aż 90 proc. ankietowanych nie chce zastąpienia banknotów płatnościami elektronicznymi. Widać więc, że Polacy z jednej strony chcą wygody i elastyczności wynikającej z cyfryzacji, ale jednocześnie ważna dla nich jest wolność wyboru form płatności.



OSZCZĘDZANIE ENERGII SIĘ OPŁACA
PREMIE ZA MNIEJSZE ZUŻYCIE PRĄDU \ Racjonalnie korzystając z energii, jesteśmy w stanie zyskać dodatkowy, 10-proc. rabat. Wystarczy, że od 1 października 2022 r. do 31 grudnia br. zmniejszymy zużycie prądu o co najmniej 10 proc. Wówczas otrzymamy dodatkowy upust o wartości 10 proc. całego rachunku za energię elektryczną. Zostanie on rozliczony w 2024 r.

ENERGIA \ Blisko miliard zł od Enei w I kwartale dla uprawnionych gospodarstw domowych

Tańszy prąd z Rządową Tarczą Solidarnościową

Spółka Enea tylko za pierwszy kwartał 2023 r. przekaze na wsparcie klientów blisko 1 mld zł do Funduszu Wyплаты Różnicy Ceny, z którego finansowane jest zamrożenie cen energii elektrycznej dla odbiorców końcowych.

Tylko do 30 czerwca br. można składać oświadczenia dotyczące gwarantowanej w 2023 r. ceny energii elektrycznej, zgodnie z limitami przyjętymi w programie Rządowej Tarczy Solidarnościowej – przypomina Enea, jedna z czołowych firm energetycznych w naszym kraju.

By skutki kryzysu energetycznego były mniej odczuwalne

– Enea, jako firma odpowiedzialna społecznie, wdrożyła Rządową Tarczę Solidarnościową. Wszystko po to, by nasi klienci w jak najmniejszym stopniu odczuli skutki kryzysu energetycznego. Tylko za pierwszy kwartał 2023 r. Enea przekaze na Fundusz Wyплаты Różnicy Ceny, z którego finansowane jest zamrożenie cen energii elektrycznej dla odbiorców końcowych, blisko 1 mld zł – powiedział Paweł Majewski, prezes zarządu Enea SA. Jak przypomina spółka, do grona klientów uprawnionych, którym przysługuje podwyższony limit, zaliczają się m.in. gospodarstwa domowe, w których mieszkają osoby z niepełnosprawnościami, posiadacze Karty Dużej Rodziny i rolnicy. Oświadczenia złożyć powinny także osoby budujące dom, który ma służyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych inwestora lub jego osoby najbliższej. Konieczność złożenia oświadczeń dotyczy także działek w rodzinnym ogrodzie działkowym, które mają zamrożone ceny do limitu 250 kWh.

Roczne limity zużycia energii

Szczegółowo wygląda to następująco. Na podstawie wytycznych przyjętych w programie Rządowej Tarczy Solidarnościowej we wszystkich tych przypadkach zapłacimy mniej, o ile zmieścimy się w ciągu całego roku w odpowiednich limitach zużycia energii. Przy czym limit dotyczy rocznego zużycia energii elektrycznej w konkretnym punkcie poboru energii (PPE), w którym prąd zużywany jest na następujące potrzeby:

- gospodarstw domowych,



tit. Adobe Stock

- pomieszczeń gospodarczych związanych z prowadzeniem gospodarstw domowych, o ile nie jest w nich wykonywana działalność gospodarcza,
- lokali o charakterze zbiorowego mieszkania, o ile nie jest w nich wykonywana działalność gospodarcza,
- mieszkań rotacyjnych, mieszkań pracowników placówek dyplomatycznych i pracowników zagranicznych przedstawicielstw,
- domów letniskowych, domów kempingowych i altan działkowych w rodzinnych ogródkach działkowych, w których nie jest wykonywana działalność gospodarcza oraz administracji rodzinnego ogrodu działkowego – w przypadkach wspólnego pomiaru,
- oświetlenia w budynkach mieszkalnych,
- zasilania dźwigów w budynkach mieszkalnych,
- węzłów cieplnych i hydroforni, będących w zarządzie administracji domów mieszkalnych,
- garaży, w których nie jest wykonywana działalność gospodarcza,
- budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego, a budynek ten ma służyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych inwestora lub jego osoby najbliższej.

Oświadczenie należy złożyć nie później niż do 30 czerwca

Jak przypomina Enea, w przypadku podstawowego limitu zużycia energii do 2 tys. kWh nie trzeba składać żadnych oświadczeń. Sprzedawca energii sam dokona właściwego rozliczenia zgodnie z obowiązującymi przepisami. Osoby, którym przysługuje podwyższony limit, powinny złożyć stosowne oświadczenia wraz z dokumentami potwierdzającymi uprawnienia

u swojego sprzedawcy energii elektrycznej. Należy to jednak zrobić nie później niż do 30 czerwca 2023 r. Limity ustawowe zużycia energii (kWh rocznie), dla których ceny energii są zamrożone w 2023 r., zgodnie z ustawą z 7 października 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 r. w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej wynoszą:

- 2000 kWh dla odbiorców z grup taryfowych G (nie składają oświadczeń),
- 2600 kWh dla gospodarstw domowych z osobami posiadającymi orzeczenie o niepełnosprawności,
- 3000 kWh dla gospodarstw domowych z Kartą Dużej Rodziny,
- 3000 kWh dla gospodarstw rolnych,
- 250 kWh na działkę, dla działek w rodzinnych ogródkach działkowych,

- 2000 kWh rocznie dla odbiorców uprawnionych w związku z budową budynku mieszkalnego jednorodzinnego. Odbiorca uprawniony do zwiększonego limitu kWh może złożyć wymagane oświadczenie wraz z kompletem dokumentów osobiście w biurze obsługi klienta (nie jest wymagana wcześniejsza rejestracja wizyty) lub przesłać drogą pocztową na adres korespondencyjny Enei wskazany na fakturze. Enea zachęca do przesyłania oświadczeń elektronicznie – dokument wymaga wtedy podpisu kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub podpisem zaufanym, lub podpisem osobistym (certyfikatem podpisu osobistego z e-dowodu), a przesłany może być poprzez eBOK, ePUAP lub na adres e-mail: ustawa@enea.pl.

10 proc. upustu za energię elektryczną dla oszczędzających

Enea zachęca także do oszczędzania energii elektrycznej. Odbiorcy energii elektrycznej, którzy od 1 października 2022 r. do 31 grudnia 2023 r. zużyją nie więcej niż 90 proc. prądu w stosunku do zużycia od 1 października 2021 r. do 31 grudnia 2022 r., mogą liczyć na zniżkę. Enea w rozliczeniach z takim odbiorcą w 2024 r. zastosuje upust. Upust wyniesie 10 proc. łącznej kwoty rozliczenia sprzedaży energii elektrycznej i (w przypadku umowy kompleksowej) usługi dystrybucji energii elektrycznej, poniesionej przez odbiorcę.

.....
Materiał powstał we współpracy z Enea SA

Oszczędności na cenach energii w 2023 r. dzięki wprowadzeniu Tarczy Solidarnościowej (źródło: Enea)

Limit ustawowy zużycia energii [kWh rocznie]	Wartość rocznego rachunku przed wprowadzeniem Tarczy Solidarnościowej	Wartość rocznego rachunku po wprowadzeniu Tarczy Solidarnościowej	Roczna oszczędność na rachunkach
2000 kWh dla odbiorców z grup taryfowych G	4004 zł	2003 zł	2001 zł
2600 kWh dla gospodarstw domowych z osobami z niepełnosprawnością	4506 zł	2125 zł	2381 zł
3000 kWh dla gospodarstw domowych z Kartą Dużej Rodziny	7071 zł	3791 zł	3280 zł
3000 kWh dla gospodarstw rolnych	10 416 zł	6255 zł	4161 zł
250 kWh na działkę dla działek w rodzinnych ogródkach działkowych	422 zł	189 zł	233 zł



fot. Wikipedia/d

WIELKA BRYTANIA ZABEZPIECZA SIĘ POPRZEC KOPALNIE WĘGLA

ENERGETYKA \ Brytyjski rząd chce zachować możliwość otwierania nowych kopalni węgla, usuwając z procedowanego obecnie projektu ustawy o energii poprawkę wprowadzającą zakaz ich otwierania. Taki zapis wprowadziła w kwietniu br. Izba Lordów.

STATUS MATERIALNY \ Zagrożenie ubóstwem w Polsce jednym z najniższych w Europie

W Polsce mniej ubóstwa niż w większości UE

Według danych Eurostatu Polska jest krajem z jednym z najniższych w Unii Europejskiej wskaźników zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym – wynika z danych Europejskiego Urzędu Statystycznego Eurostat. Średnia unijna to prawie 22 proc., Polski – 16 proc. W naszym kraju maleje też nędza wśród najmłodszych.

Paweł Woźniak

W 2022 r. 95,3 mln osób w UE, czyli 21,6 proc. ludności Wspólnoty, było zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, tj. żyło w gospodarstwach domowych doświadczających co najmniej jednego z trzech zagrożeń: ubóstwa, poważnych problemów materialnych i społecznej depriwacji i/lub życia w gospodarstwie domowym o bardzo niskiej intensywności pracy. Liczba ta pozostała względnie stabilna w porównaniu z 2021 r. (95,4 mln, 22 proc. populacji).

Wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym różnił się znacznie w poszczególnych państwach

UE. Rumunia (34,4 proc.), Bułgaria (32,2 proc.) i Grecja (26,3 proc.) zgłosiły najwyższy odsetek osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Z kolei Czechy (12 proc.), Słowenia (13 proc.) i Polska (16 proc.) zanotowały najniższy odsetek.

Ryzyko ubóstwa lub wykluczenia społecznego w UE było w 2022 r. wyższe w przypadku kobiet niż mężczyzn (22,7 proc. w porównaniu z 20,4 proc.). Z danych Eurostatu wynika też, że w 2022 r. ponad jedna piąta (22,4 proc.) ludności UE żyjącej w gospodarstwach domowych z dziećmi na utrzymaniu była zagrożona ubóstwem lub wykluczeniem społecznym.

Zagrożenie ubóstwem i wykluczeniem społecznym nie jest ściśle uzależnione od po-



Czechy (12 proc.), Słowenia (13 proc.) i Polska (16 proc.) zanotowały najniższy odsetek osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym | fot. Andrzej Hulimka/Forum

ziomu dochodów gospodarstwa domowego, ponieważ może również odzwierciedlać bezrobocie, niską intensywność pracy, status zawodowy lub szereg innych cech społeczno-ekonomicznych.

Nie jest jednak zaskoczeniem, że status zawodowy był jedną z głównych cech społeczno-ekonomicznych wpływających na zagrożenie ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. W 2022 r.,

gdy ryzyko ubóstwa lub wykluczenia społecznego w UE wynosiło 11,1 proc. dla osób zatrudnionych i 19,1 proc. dla emerytów, było to prawie dwie trzecie (65,2 proc.) dla osób bezrobotnych i 42,9 proc. dla innych osób nieaktywnych zawodowo.

Według wcześniejszych badań Eurostatu, z końca ubiegłego roku, w skali całej Unii Europejskiej w 2021 r. 24,4 proc. dzieci poniżej

18. roku życia zagrożonych było ubóstwem. Największy, ponad 30-proc. wskaźnik zanotowały Rumunia, Hiszpania i Bułgaria. Najkorzystniej sytuacja wygląda w Słowenii, Finlandii i w Czechach, gdzie odsetek dzieci zagrożonych ubóstwem wynosi odpowiednio: 11; 13,2 i 13,3 proc. Polska z wynikiem 14,6 proc. znalazła się na wysokim, szóstym miejscu. W 2022 r. odsetek ten spadł do 14,3 proc.

Linie lotnicze odrabiają straty w szybkim tempie

LOTNICTWO \ Przy przychodach 803 mld dol. linie lotnicze osiągną w tym roku zysk netto 9,8 mld dol., czyli zyskają średnio na jednym bilecie 2,25 dol. Wartość zatrzymana przez linie lotnicze za przeciętną podróż samolotem nie wystarcza więc nawet na zakup biletu na metro w Nowym Jorku.

Oczywiście taki poziom rentowności nie jest trwały – ocenia Willie Walsh, dyrektor generalny IATA – Międzynarodowego Stowarzyszenia Transportu Powietrznego. Ruch lotniczy rośnie i wkrótce przebieje poziomy sprzed pandemii. – Linie w 2020 r. notowały straty 76 dol. na bilecie. Tempo odbudowy jest więc ogromne – skomentował. W tym roku linie lotnicze przewiozą na pokładach swoich samolotów ok. 4,35 mld ludzi, co będzie poziomem zbliżonym do przedpandemicznego roku 2019. Wtedy przewoźnicy przewieźli 4,54 mld pasażerów. Pomimo niepewności gospodarczej ludzie latają m.in. w celach turystycznych i biznesowych, a gospodarki się odradzają.

Według IATA globalnie branża lotnicza powróci

w tym roku do rentowności. Jednak wyniki finansowe w różnych regionach świata pozostaną zróżnicowane. Pocieszające jest to, że od czasu COVID-19 finanse branży poprawiają się we wszystkich regionach, choć może nie wszędzie zostanie odnotowany zysk już w tym roku.

Przewoźnicy borykają się też z kosztami związanymi z opłatami lotniskowymi. – Istnieją przykłady niektórych portów lotniczych, które przenoszą koszty swojej nieefektywności na linie lotnicze. Mogę wskazać na lotnisko Schiphol w Amsterdamie, które w tej kwestii nie ma wstydu. Po samolotowej katastrofie operacyjnej w 2022 r. lotnisko kontynuuje trzyletnią podwyżkę opłat o 37 proc. – wskazał szef IATA.

Europejscy przewoźnicy radzą sobie na tle świata całkiem nieźle. Pomimo różnych ograniczeń przepustowości byli w stanie w 2022 r. wypracować zyski. Rentowność ta jeszcze bardziej wzrosła w 2023 r. – Główne ryzyka regionalne związane są z wojną na Ukrainie, niepokojami pracowniczymi i obawami o wyniki gospodarcze w niektórych krajach – podała IATA. W tym roku koszty paliwa lotniczego dla przewoźników wyniosą średnio 98,5 dol. za baryłkę, co oznacza, że linie w tym roku przeznaczą ok. 215 mld dol. na paliwo lotnicze. To taniej, niż oczekiwano, w grudniu prognozowano 111,9 dol. za baryłkę paliwa lotniczego. – Eskalacja wojny na Ukrainie miałyby jednak prawdopodobnie negatywne perspektywy dla światowego lotnictwa – oceniła organizacja zrzeszająca około 300 linii lotniczych, w tym PLL LOT, odpowiadających za 83 proc. światowego ruchu lotniczego.

Lucyna Piwowska

W Gdyni o wyzwaniach gospodarczych i politycznych

WYDARZENIE \ Zakończyła się VI edycja Forum Wizja Rozwoju, największego wydarzenia gospodarczego w północnej Polsce. Uczestnicy imprezy dyskutowali o najważniejszych wyzwaniach stojących przed polską i europejską gospodarką. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął premier Mateusz Morawiecki.

Po tych kilku trudnych latach możemy powiedzieć, że doskonale zdajemy sobie sprawę, jak ważne jest uodpornienie gospodarki na wstrząsy i jak ważna jest dbałość o sprawy społeczne oraz o rozwój państwa. Polska gospodarka, polscy przedsiębiorcy i polscy pracownicy umiejętnie poradzi sobie z kryzysami. Wszystkie tarcze antykryzysowe, które wprowadziliśmy, pozwoliły na ochronę pracowników przed bezrobociem, ale także dały napęd gospodarczy. W efekcie obecnie możemy pochwalić się wzrostem gospodarczym, bezrobocie w Polsce ciągle maleje, mamy też największą liczbę osób pracujących w historii – powiedział podczas forum premier Morawiecki. – Polska ma szansę na wejście w IV rewolucję przemysłową, dlatego trzeba postawić na nowo-

czesność, innowacyjność. Mamy szansę rozwijać najnowsze technologie i kreować rzeczywistość wokół nas – dodał.

Jak wskazała Magdalena Rzeczkowska, minister finansów, sytuacja wynikająca z pandemii, a następnie z agresji rosyjskiej stała się wielkim wyzwaniem dla finansów publicznych. Jednak dzięki działaniom podejmowanym przez rząd udało się utrzymać wzrost gospodarczy, utrzymać stabilność finansową, a także ochronić polskie firmy, pracowników i polskie rodziny przed skutkami kryzysu. – Obecnie dużym wyzwaniem jest bezpieczeństwo militarne. Potrzebujemy ogromnych środków na zakupy dla polskiej armii, ale to są wydatki, które musimy ponieść – stwierdziła.

Andrzej Ratajczyk
Korespondencja z Gdyni

MATERIAŁ
MARKETINGOWY



Spokojne wakacje z PZU Wojażer

Bez względu na to, jak i gdzie spędzasz wakacje,
**zabierz ze sobą spokój i poczucie bezpieczeństwa,
które daje ubezpieczenie PZU Wojażer.**

**Sprawdź u agenta, w oddziale, na pzu.pl
lub pod numerem 600 600 601.**

Opłata zgodna z taryfą operatora.



Zakładem ubezpieczeń jest PZU SA. Szczegółowe informacje o zakresie ubezpieczenia, w tym o wyłączeniach i ograniczeniach odpowiedzialności, znajdziesz w aktualnych ogólnych warunkach ubezpieczenia PZU Wojażer dostępnych na pzu.pl, w naszych oddziałach i u naszych agentów.



DZIETNOŚĆ \ Los następnych pokoleń w naszych rękach

Dzieci przyszłością Polski

Kryzys dzietności, postępująca ideologizacja dzieci nie są dla nas. Wspólnie możemy się im sprzeciwić i przeciwdziałać. 18 czerwca była ku temu okazja. Odbył się XVIII Narodowy Marsz dla Życia i Rodziny pod hasłem „Dzieci przyszłością Polski!”. Organizatorzy podkreślają: „Musimy wyraźnie zaznaczyć, że nie uginamy się pod naporem rewolucji obyczajowej. Nie pozwolimy zniszczyć rodziny!”.

Maria Kobylńska

Główna manifestacja tegorocznego marszu odbyła się 18 czerwca w Warszawie, a oprócz niej przeszły mniejsze w całej Polsce. Wydarzenie organizuje i koordynuje od lat Centrum Życia i Rodziny. W przesłanym nam komunikacie prezes CŻiR Paweł Ozdoba wskazuje, że obecna edycja marszu miała zwrócić szczególną uwagę na jeden z najbardziej palących problemów kraju – kryzys demograficzny.

– Sytuacja demograficzna Polski jest bardzo trudna. Od dobrych 30 lat obserwujemy systematyczny spadek dzietności. I jak dotychczas, mimo starań, nie udaje się odwrócić tego niepokojącego trendu – wyjaśnia prezes CŻiR i dodaje, że „jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie, w 2100 r. w Polsce będzie żyło już tylko nieco ponad 21 mln osób. Specjaliści mówią wprost: to będzie demograficzna katastrofa.

Rodzi się coraz mniej dzieci

Jak pisaliśmy już kilkakrotnie na łamach „Codziennej”, problem stale malejącej liczby rodzących się dzieci obejmuje całą Europę Zachodnią. Eksperci uważają, że do utrzymania obecnego poziomu populacji w Europie potrzeba, by przeciętna liczba dzieci, które urodzi każda kobieta w ciągu całego swojego okresu potencjalnej płodności przyjmowanego na lata życia 15–49, wynosiła więcej niż 2,1. To tzw. współczynnik dzietności. Niestety w wielu państwach, w tym w Polsce, jest on o wiele mniejszy. Na początku tego roku w mediach zawrzało z powodu rekordowo niskiej dzietności w kraju. Grzmiano, że urodziło się u nas najmniej dzieci od II wojny światowej. I niestety jest to prawda. Według Głównego Urzędu Statystycznego w 2022 r. w Polsce odnotowano 305 tys. żywych urodzeń. To najmniej po 1945 r. Polska ma również najniższy współczynnik dzietności od 2015 r. (biorąc pod uwagę 2021 r., z którego pochodzą najnowsze da-

ne) i jeden z najniższych w Unii Europejskiej. Wynosi on zgodnie z danymi Eurostatu 1,33. Najwyższym może pochwalić się Francja: 1,84, następne są Czechy: 1,83 i Rumunia: 1,81. Najgorzej jest na Malcie: 1,13, w Hiszpanii: 1,19, Włoszech: 1,25 oraz w... Polsce. Jesteśmy na czwartym miejscu od końca. Jeśli dodamy Albanie – która nie jest członkiem wspólnoty europejskiej – z wynikiem 1,31, plasujemy się na piątym. Najniższy współczynnik dzietności w naszym kraju odnotowano w woj. świętokrzyskim – 1,19. To ponoć, co podkreśla Business Insider Polska, 22. najgorszy region europejski, jeśli chodzi o współczynnik dzietności. Dla całej Europy średnia to 1,53. Biorąc pod uwagę dane z dłuższego okresu, widać, że tendencja dla całej UE pod względem dzietności jest spadkowa. Współczynnik ten rósł do 2008 r. Wynosił wówczas 1,57, a dzieci urodziło się łącznie 4,68 mln. W 2021 r. urodziło się ich 4,09 mln.

Problemy kobiet

W tym wszystkim znaleźć jednak można nieco bardziej optymistyczne prognozy dla naszego kraju. CIA opublikowała swoje przewidywania współczynnika dzietności na 2022 r. Polska otrzymała wartość 1,40. Uplasowało ją to jednak dopiero na 214. pozycji z 227. Politycy, naukowcy, działacze pro-life zastanawiają się, z czego wynika taki stan rzeczy i co zrobić, by go poprawić. Pod uwagę można wziąć wiele czynników, bo od wielu zależy liczba posiadania dzieci. W grę wchodzi zarówno warunki materialne, jak i uwarunkowania społeczne, pomoc od bliskich oraz zdrowie. Nie zawsze bowiem – wbrew dość często powtarzanemu dziś powiedzeniu – chcieć to znaczy móc. Skala poronień, martwych urodzeń jest ogromna. W Polsce do 2019 r. rocznie dochodziło do około 40 tys. poronień odnotowanych i do 1700 martwych urodzeń. W zależności od tego, którą statystykę weźmie się pod uwagę, można przyjąć, że do poronień

dochodzi w przypadku 15, a nawet 25 proc. ciąż. Z kolei według raportu UNICEF na świecie co 16. kobieta rodzi martwe dziecko. Natomiast jeśli chodzi o chęci posiadania potomstwa, te wśród Polek przedstawia badanie CBOS „Plany prokreacyjne kobiet”. Zgodnie z jego wynikami „większość bezdzietnych kobiet planuje potomstwo (78 proc.), mniej niż co druga mająca jedno dziecko ma takie plany (45 proc.) i jedynie co dziesiąta mająca dwójkę dzieci. Kobiety mają-

\\ Tych działań, które będą towarzyszyły wsparciu rodzin, będzie jeszcze wiele, bo wiele mamy do zrobienia, zrobiliśmy bardzo dużo, ale przecież mamy strategię demograficzną, taką mapę drogową dojścia do tego, aby ta sytuacja się zmieniała – mówiła minister rodziny Marlena Małag. \\

ce troje dzieci sporadycznie deklarują zamiar powiększenia rodziny (4 proc.)”. Badania wskazują również na to, że chęć posiadania dzieci spada wraz z wiekiem, mniejszym wsparciem rodziny, otoczenia i słabszą stabilizacją finansową. Eksperci nie mają też wątpliwości, iż na obecny stan dzietności wpływ miały pandemia oraz kryzys ekonomiczny.

Projekty wspomagające rodziny

Problemami, którym da się zaradzić w tym aspekcie, stara się zająć rząd. Dzietności miała pomóc Narodowa strategia demograficzna 2040 i programy socjalne. Obecna sytuacja wyma-

ga jednak podjęcia dodatkowych środków. Dlatego m.in. kolejne projekty wspomagające rodziny znalazły się w konwencji programowej PiS. To przede wszystkim obietnica waloryzacji 500+ do 800 zł i bezpłatne leki dla dzieci, młodzieży do 18. roku życia. – Tych działań, które będą towarzyszyły wsparciu rodzin, będzie jeszcze wiele, bo wiele mamy do zrobienia, zrobiliśmy bardzo dużo, ale przecież mamy strategię demograficzną, taką mapę drogową dojścia do tego, aby ta sytuacja się zmieniała – mówiła minister rodziny Marlena Małag w „Sygnałach dnia” radiowej Jedynki.

Ochronić najmłodszych

Jednak dzietność to niejedyny problem, z jakim mierzą się rodziny w Polsce i jakie chcą zmanifestować pomysłodawcy Marszu dla Życia i Rodziny. Chodzi również o ochronę najmłodszych przed wrogą ideologizacją, w tym seksualizacją, co także obejmuje tegoroczne hasło. To również idące za nią przemiany kulturowe i obyczajowe, które osłabiają tożsamości płciowe kobiet oraz mężczyzn, ponoszą winę za niską dzietność. „Współczesne wzorce kulturowe nie sprzyjają decyzji o potomstwie, a za to coraz częściej wiążą posiadanie dzieci jedynie z trudem wychowawczym, ogromnymi kosztami i ograniczeniami rozwoju osobistego i zawodowego. Nie wspominając już o antynatalistycznych ideologiach, zgodnie z którymi każde kolejne dziecko to śmiertelne zagrożenie dla planety” – zaznacza w komunikacie prasowym przesłanym naszej redakcji organizator marszu Paweł Ozdoba. Ideologizacja najmłodszych w różnych przestrzeniach, m.in. w placówkach edukacyjnych, także żłobkach, w treściach audiowizualnych czy książkach dla najmłodszych, postępuje, o czym pisaliśmy ostatnio na łamach „Codziennej”. Dostrzegł to także rząd, który podjął konkretne działania zabezpieczające najmłodszych w ramach m.in. projektu autorstwa marszałek Sejmu Elżbiety Witek „Chrońmy

dzieci, wspierajmy rodziców”. W tym momencie zbiera podpisy pod obywatelskim projektem inicjatywy ustawodawczej mającej na celu zatrzymanie seksualizacji dzieci. Chodzi w nim o to, by – jak powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński na konferencji prasowej – dzieci nie były „poddawane praktykom, które z całą pewnością są dla nich szkodliwe i które mogą prowadzić do daleko idących zmian psychicznych, do różnego rodzaju trudności, w tym czasie kiedy będą już starsze, a nawet już w okresie dorosłości”. Z takimi praktykami wciąż mają do czynienia rodzice i nauczyciele. Jedną z ambasaderek Marszu dla Życia i Rodziny, małopolska kurator oświaty Barbara Nowak napisała na Twitterze na początku maja o książce LGBT polecanej uczniom szkoły podstawowej: „Dziś jedna z krakowskich mam zadzwoniła do mnie oburzona, bo w bibliotece miejskiej polecano uczniom szk. podst. ordynarną w treści książkę »Poradnik lesbijki po katolickiej szkole«. Deprawacja dzieci w miejscach, gdzie powinny czuć się bezpieczne”. – Ten temat jest dzisiaj szczególnie głośny, bo widzimy, co się wokół dzieje, ale również ze względu na projekt, który się słusznie pojawił, „Chrońmy dzieci, wspierajmy rodziców”. Hasło tegorocznego Marszu dla Życia i Rodziny do tego samego nawiązuje i traktuję je jako apel do całego społeczeństwa, żeby zacząć poważnie rozmawiać o zagrożeniach, z jakimi się stykają nasze dzieci w szkole, w internecie, w zasadzie w każdej dziedzinie. To są przestrzenie takie jak właśnie szkoła, gdzie dzieci spędzają wiele swojego czasu, które muszą być miejscem bezpiecznym. A dzisiaj mamy wątpliwości co do tego, czy szkoła jest miejscem bezpiecznym chociażby ze względu na niepokojące informacje, które otrzymujemy. Główne kanały, za pośrednictwem których szkodzi się naszym dzieciom, wynikają z np. tego, że samorządy – ja je nazywam genderowe, takie jak Warszawa, Słupsk, Poznań – wbrew prawu funkcjonującemu dzisiaj szkołą nauczycieli z różnych treści genderowych i ci nauczyciele przenoszą to do szkoły. Poza tym wchodzi z programami udającymi np. zdrowotne i oszukują rodziców, że to są dobre treści. Nasze prawo na to nie pozwala. Dlatego dobrze, że jest taki marsz, który od zawsze występuje w obronie rodzinnych wartości – mówi naszej redakcji Barbara Nowak.



Salvador Dali

(1904–1989) hiszpański malarz surrealista, rzeźbiarz, architekt, pisarz i reżyser

\\ Dopóty wspaniale jest mieć pieniądze, dopóki nie zagubi się mądrości dostrzegania rzeczy, których nie można za nie kupić. \\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 21 CZERWCA 2023

15

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Republikanie drążą zagraniczne powiązania biznesowe i przepływy finansowe prezydenckiej rodziny

Poważne kłopoty Joeego Bidena

Kiedy niedawno dziennikarz zapytał Joeego Bidena, dlaczego w dokumentach dotyczących przyjęcia rzekomej łapówki z Ukrainy nazywany jest „ważnym facetem” (dosłownie: big guy), ten warknął na niego. Innym razem, zapytany, czy „przygarnął” z Ukrainy 5 mln dol., kpiąco zapytał: „A gdzie są te pieniądze?”. Poczucie frustracji w Białym Domu musi być coraz większe, gdyż wydaje się, że coś, co udawało się zamieść pod dywan w ostatnich latach, teraz przebija się powoli do coraz liczniejszej grupy Amerykanów.



Marek Bober

A nie jest to takie proste. W czwartek, 8 czerwca, pojawiła się informacja, że Donald Trump będzie musiał zmierzyć się z federalnym oskarżeniem o przywłaszczenie dokumentów niejawnych i obstrukcję wymiaru sprawiedliwości. W tym samym czasie republikanie poinformowali, że FBI dysponuje zeznaniami informatora o przyjęciu przez Joeego Bidena i jego syna Huntera po 5 mln dol. z Ukrainy i FBI nic z tym nie zrobiło. Przez cały weekend (8–12 czerwca) trzy główne stacje telewizyjne: ABC, CBS i NBC, poświęciły Trumpowi łącznie 291 minut. Zarzutom wobec prezydenta – zero.

Informator FBI i pieniądze z Ukrainy

Republikanie, którzy w listopadzie przejęli władzę w Izbie Reprezentantów, wzięli się do roboty i jest mało prawdopodobne, by zarzuty nie miały konsekwencji. A dotyczą one lat, kiedy Biden był wiceprezydentem w administracji Baracka Obamy (2008–2017), ale też lat późniejszych. Tematem zajął się m.in. wpływowy senator Chuck Grassley, republikanin ze stanu Iowa, który na posiedzeniu izby omówił dokument FBI sygnowany numerem 1023 z 30 czerwca 2020 r., szczegółowo opisujący „rzekomy plan przekupstwa między ówczesnym wiceprezydentem Bidenem, Hunterem Bidenem i cudzoziemcem”.

Grassley, były przewodniczący komisji sądownictwa Senatu, wyjaśnił, że „dokument FBI nr 1023 jest zbiorem informacji od poufnego źródła”. Zdefiniował „poufne źródło ludzkie” jako osobę wykorzystywaną „w celu przyspieszenia działań dochodzeniowych”. Senator dodał, że jest to osoba „z długoletnim stażem”, „wielokrotnie przez FBI zweryfikowana” i która otrzymała od FBI co najmniej 200 tys. dol. od początku pracy. Jest to obcokrajowiec.

Źródło stwierdziło, że 15 nagrań dźwiękowych dokumentuje rozmowy telefoniczne między obcokrajowcem



Republikanie poinformowali, że FBI dysponuje zeznaniami informatora o przyjęciu przez Joeego Bidena i jego syna Huntera po 5 mln dol. z Ukrainy i że FBI nic z tym nie zrobiło | fot. JONATHAN ERNST/Reuters/Forum

a Hunterem Bidenem, podczas gdy dwa dodatkowe nagrania dźwiękowe dokumentują rozmowy telefoniczne między obcokrajowcem a ówczesnym wiceprezydentem Bidenem. Grassley zapewnił, że dokument nr 1023 „wskazuje również, że ówczesny wiceprezydent Joe Biden mógł wpływać na Buri-smę, która zatrudniła Huntera Bidena”. Dodatkowo wyraził zaniepokojenie, że jawny dokument, przejrany przez komisję nadzoru Izby Reprezentantów, zawierał kilka zmian, gdy wezwano FBI do upublicznienia treści. Grassley określił datę w dokumencie jako 30 czerwca 2020 r., co oznacza, że federalne organy ścigania były świadome zarzutów jeszcze przed wyborami prezydenckimi w 2020 r. Zdaniem senatora, FBI ukrywało informacje zawarte w dokumencie przed amerykańską opinią publiczną w celu ochrony Bidena.

Przypomnijmy, że w czasie wiceprezydentury ojca Hunter Biden trafił do zarządu ukraińskiej firmy gazowej Burisma. Miał otrzymywać wynagrodzenie 50 tys. dol. miesięcznie (niektóre media podają, że 83 tys.), miał też jako bonus zainkasować na początek 3 mln dol. Z kolei po 5 mln dol. łapówki miał przekazać Bidenom szef firmy, Mykoła Żłoczewski. Wiceprezydent Biden wielokrotnie odwiedzał Ukrainę i załatwiał amerykańskie inwestycje w energetykę tego kraju.

Pieniądze z Chin

Komisja nadzoru sporządziła 16 marca 2023 r. memorandum, które przedstawia zawartość „dokumentów finansowych związanych z Joh-

nem Robinsonem Walkerem, współpracownikiem rodziny Bidenów, i jego firmą Robinson Walker, LLC”. Komisja wyśtosowała wezwanie do sądu w celu uzyskania akt po otrzymaniu informacji, że „pan Walker wykorzystał swoją firmę do przesłania pieniędzy członkom rodziny Bidenów”. W materiale stwierdzono, że Walker założył swoją firmę w 2008 r. i że członkowie rodziny Bidenów w latach 2015–2017 otrzymali łącznie 1,3 mln dol. płatności z „kont związanych z Robem Walkerem”. Odbiorcami środków z kont są syn Hunter Biden, synowa prezydenta Hallie (wdowa po zmarłym Beau Bidenie) i brat James Brian Biden.

„1 marca 2017 r. – mniej niż dwa miesiące po odejściu wiceprezydenta Joeego Bidena ze stanowiska publicznego – chińska firma State Energy HK Limited przełała 3 mln dol. na Robinson Walker, LLC” – czytamy w notatce. – W czasie przelewu konto biznesowe Roba Walkera miało saldo w wysokości około 159 tys. dol.”. Dzień po otrzymaniu tej płatności Robinson Walker wysłał 1 065 000 dol. do European Energy and Infrastructure Group z siedzibą w Abu Zabi, firmy powiązanej ze współpracownikiem Huntera Bidena, Jamesem Gilliarem. Notatka identyfikuje Gilliara jako osobę „zaangażowaną w transakcje zagraniczne z rodziną Bidenów”.

Po tym, jak chińska firma energetyczna dokonała płatności w wysokości 3 mln dol. w na rzecz Robinson Walker, LLC, konta powiązane z rodziną Bidenów otrzymywały płatności o łącznej wartości

1 065 692 dol. w okresie trzech miesięcy. Oprócz pieniędzy, wypłaconych rodzinie Bidenów po odejściu Joeego ze stanowiska, notatka informuje o istnieniu płatności na rzecz Robinson Walker, LLC podczas kadencji Bidena jako wiceprezydenta. Płatności te obejmują 179 836,86 dol. od nieznanej firmy z zagranicznym kontem bankowym w listopadzie 2015 r. Tydzień po otrzymaniu płatności przez firmę Robinson Walker, LLC Hunter Biden otrzymał płatność w wysokości 59 900 dol. Memorandum zakończono wyrażeniem przez komisję zaniepokojenia „konsekwencjami dla bezpieczeństwa narodowego wynikającymi z tego, że członkowie najbliższej rodziny prezydenta lub wiceprezydenta bez żadnego nadzoru otrzymują miliony dolarów od cudzoziemców lub obcych firm”.

Kolejny zestaw danych bankowych opublikowany przez komisję nadzoru omawia relacje biznesowe między Hunterem Bidenem a dwiema osobami związanymi z chińską firmą energetyczną CEFC. Notatka opisuje CEFC jako podmiot wykorzystywany do „przekupywania i skorumpowanego wpływania na zagranicznych urzędników”. Podobno Hunter Biden założył firmę we współpracy z Gongwenem „Kevinem” Dongiem z CEFC. Z dodatkowych informacji zawartych w notatce wynika, że firma powiązana z Hunterem Bidenem otrzymała 100 tys. dol. od filii CEFC.

Rumuński ślad

Komisja nadzoru przekazała także kolejne informacje o płat-

nościach otrzymanych przez Robinson Walker, LLC. Rumuńska firma Bladen Enterprises zaczęła dokonywać wpłat na rzecz LLC w listopadzie 2015 r., pięć tygodni po spotkaniu ówczesnego wiceprezydenta USA z rumuńskim prezydentem Klausem Iohannisem w Białym Domu. Płatności trwały do maja 2017 r., łącznie wyniosły ponad 3 mln dol. Nieco ponad 1 mln dol. z konta Robinson Walker, LLC trafiło w tym okresie na konta rodziny Bidenów, przy czym 16 z 17 płatności miało miejsce, gdy Biden był wiceprezydentem. Kilka transakcji między Robinson Walker, LLC a kontami powiązanymi z członkami rodziny Bidenów odbyło się niemal natychmiast po dokonaniu płatności przez Bladen Enterprises. Komisja zwróciła uwagę na ujawnione przez Bladen Enterprises powiązania z Gabrielem Popoviciu, który został skazany w Rumunii za przestępstwo związane z korupcją.

James Comer, republikański kongresmen z Kentucky i jednocześnie szef komitetu nadzoru i odpowiedzialności Izby Reprezentantów, oświadczył: „Bidenowie zarobili miliony dolarów od obcokrajowców. Z tysięcy dokumentów, które do tej pory uzyskaliśmy, wiemy, że rodzina Bidenów założyła kilkanaście firm, kiedy Joe Biden był wiceprezydentem. Bidenowie zaangażowali się w wiele celowo komplikowanych transakcji finansowych, aby ukryć te płatności i uniknąć kontroli. Zagraniczne uwikłania Bidenów zapierają dech w piersiach i rodzą poważne pytania o to, dlaczego zagraniczni aktorzy wzięli na cel rodzinę Bidenów, czego oczekiwali w zamian i czy nasze bezpieczeństwo narodowe jest zagrożone”.

Ostatnie przecieki głoszą, że łącznie może chodzić o 30 mln dol. Sytuacja Joeego Bidena nie wygląda dobrze.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-8 ŚWIAT
10-12 GOSPODARKA
14 SPOŁECZEŃSTWO
15 PUBLICYSTYKA
16 KULTURA
17 PROGRAM TV
18-19 SPORT

WYWIAD \ Z prof. PIOTREM GLIŃSKIM, wicepremierem, ministrem kultury, rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Bulwersujące słowa niemieckiej minister kultury

Pani minister Claudia Roth powiedziała, że jest gotowa na podjęcie rozmów dotyczących zwrotu dzieł sztuki – z Niemiec do Polski i... z Polski do Niemiec. Dwukrotnie to powtórzyła.

Jak skończyło się spotkanie Pana Premiera z minister kultury Niemiec Claudią Roth 7 czerwca? Była jakaś konkretna konkluzja?

Pani minister powiedziała, że jest gotowa na podjęcie rozmów dotyczących zwrotu dzieł sztuki – z Niemiec do Polski i... z Polski do Niemiec. Dwukrotnie to powtórzyła. Dla polskiego ministra kultury nie do przyjęcia jest stosowanie jakiegokolwiek symetrii w tej kwestii – byłoby to zrównanie sprawcy z ofiarą.

W temacie odszkodowań za straty wojenne – w co grają Niemcy?

Myślę, że przede wszystkim liczą na zmianę rządu w Polsce. Na rząd uległy, zależny, tak jak to było przed wyborami w 2015 r. To oczywiste, że gdyby do władzy doszła obecna opozycja, to skończyłoby się upominanie o odszkodowania. Opozycja nie ma ani krzty suwerenności w swoim DNA. Fakty są jednoznaczne.

Fakty mówią też, że Niemcy zablokowali nam możliwość reparacji i odszkodowań?

Absolutnie nie! W dyplomacji i polityce czas odgry-



Piotr Gliński | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

wa ogromną rolę. Prezes Jarosław Kaczyński, prezentując raport o stratach, od początku podkreślał, jak bardzo długa droga jest przed nami. I będziemy konsekwentnie nią szli, nie odpuścimy ani na moment, bo jest oczywiste, że Niemcy muszą nam te odszkodowania wypłacić.

Tylko jaką drogą to uzyskać w sytuacji takiego oporu z drugiej strony?

Czas będzie tu działał na naszą korzyść. Z upływem czasu zmieniają się konfiguracje polityczne i geopolityczne, debata publiczna oddziałuje na opinię publiczną i brak wyjaśnienia tej sprawy będzie z cza-

sem coraz bardziej osłabiać status Niemców w Europie i świecie, bo ktoś, kto nie spełnia podstawowych cywilizacyjnych standardów etycznych w świecie współczesnym, musi na tym tracić w długiej perspektywie.

Pan Premier mówi o tym, że czas może działać na naszą korzyść, ale

czy nie jest tak, że im więcej czasu minie od wojny, tym będzie trudniej o odszkodowania?

Nikt nie mówi, że będzie łatwo. Ale widać też, że czas sprzyja refleksji. Musimy też pamiętać, że przez lata Polska nie mogła się upomnieć o te odszkodowania – przez blisko pół wieku PRL nie była krajem suwerennym, a w 1989 r. naród polski został zwiedziony przez układ komunistów z częścią elit, które były m.in. nastawione proniemiecko. Straciliśmy wiele czasu, ale dzisiaj Polska bardzo mądrze rozwija się gospodarczo, co pozwala nam na budowanie suwerenności energetycznej, obronnej i kulturowej. Wzmocnienie ekonomiczne i militarne Polski umacnia jej status na arenie międzynarodowej. W tej chwili Niemcy są statusowo silniejsi i dość arogancko postępują wobec innych europejskich partnerów, próbując narzucać im określone rozwiązania polityczne czy nawet ideologiczne. Ale ta sytuacja też nie jest wieczna. Musimy być wytrwali i konsekwentni, musimy ciężko pracować, nadrobić zaległości. Musimy wreszcie wygrać kolejne wybory i kontynuować pracę dla Polski. Silniejsza Polska będzie mogła kiedyś odzyskać to, co jej się słusznie należy. Do tego są potrzebni odpowiedzialni politycy, a nie tacy, którzy zgadzają się na zależność od Niemiec i Rosji, jak było przed 2015 r.

NIE PRZEGAP!

Cały wywiad już dziś na łamach tygodnika „Gazeta Polska”. Polecamy!

Nie myślę, odkąd pamiętam

SERIAL \ „Warszawa cię zarzyna. Pije twoją krew jak wampirzyca, której nie pokonali nawet Hitler ze Stalinem” – tak o stolicy mówi „Czuły” (Borys Szyc) w serialu „Warszawianka”, który zadebiutował właśnie na SkyShowtime w 22 krajach. W treści i formie „Warszawianka” to kryzysowa dubeltówka. Pięknie łączy się tu bowiem kryzys męskości bohatera z... kryzysem produkcji filmowej.

„Jutro zacznę się tym martwić”, „nie myślę, odkąd pamiętam” – zwykły mówić czterdziestolatek Franek Czułkowski „Czuły”. Przez chwilę można pomyśleć, że „Czuły” z „Warszawianki” to męska wersja Holly ze „Śniadania u Tiffany’ego”. Ale tylko przez chwilę, bo poza niepoprawną beztroską, „Czuły” napina dumnie mięśnie, regularnie uprawiając przygodny seks, i testuje średnice żreńce, biorąc kolejne narkotyki. Tylko niewielkie przebłyski mają sprawić, byśmy go polubili. Jak choćby niestandardowe

podejście do kwestii wychowawczych i uczucie, którym darzy córkę. W swoim życiu spotyka się jednak głównie z niezrozumieniem. Była żona strofuje jego metody ojcowskie słowami: „Nie zadowolaj jej, a wychowuj”, a ojciec (w tej roli Jerzy Skolimowski) wyćwiczył wachlarz sposobów na to, by okazać, jak zawiodł się na potomku. Choć „Czuły” mówi, że „czuje się lepiej niż w ogólniaku”, wiemy, że to błąd. Happy end tu kompletnie nie chce pasować. Można uznać, że bohaterem drugoplanowym jest tu



„Warszawianka” to serial drogi – od domu do klubu i nie zawsze z powrotem

fot. mat. pras./d

Warszawa. Pełna sprzeczności i pułapek. „Warszawa to oszustka. Obiecuje ci wygraną, szepcze do ucha »będziesz miał, co chcesz«, więc kochasz ją jak matkę. Jesteś jej lojalnym żołnierzem, a ona cię zarzyna, udając twój dom. Pije twoją krew jak wampirzyca, której nie pokonali nawet Hitler ze Stalinem. Uśmiej się do ciebie jak kanar do bezdomnego. Jak ginekolog do młodej dziewczyny, która nawet nie pamięta imienia tamtego chłopaka” – mówi „Czuły”. Można zażartować, że dwa pierwsze odcinki to serial drogi – od domu do klubu i nie zawsze z powrotem. Trochę filozoficznych myśli pomieszanych z pijackim bełkotem. A może – pozostając przy męskiej terminologii – zwyczajny falstart?

Sylwia Krasnodebska



Wikipedia/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

19.50 | TVP2

SIATKÓWKA

FAZA GRUPOWA – MECZ W ROTTERDAMIE: NIEMCY–POLSKA \ W dniach 20–25 czerwca 2023 r. polska reprezentacja siatkarska bierze udział w turnieju Ligi Narodów w Rotterdamie. Polacy zmierzą się z Niemcami, Holendrami, Amerykanami i Włochami.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 21 CZERWCA 2023

17

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:10 Kwadrans polityczny
08:25 Informacje kulturalne
08:40 Ranczo (96) - serial
09:40 Komisarz Alex (4) - serial
10:35 Ojciec Mateusz (131) - serial
11:25 Korona królów. Jagiellonowie (15) - serial
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Rok w ogrodzie extra
12:50 Natura w Jedyńce
14:00 Wspaniałe stulecie (284) - serial
15:00 Wiadomości
15:20 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (54) - serial
17:00 Teleexpress
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:00 Ranczo (18) - serial
19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 Wiadomości
20:00 Pogoda
20:15 Alarm!
20:25 Igrzyska Europejskie Kraków - Małopolska 2023 - ceremonia otwarcia
23:30 Zadanie specjalne - dramat sensacyjny, USA 2005
01:15 Enklawa strachu (4) - serial
02:10 Enklawa strachu (5) - serial
03:00 wojsko-polskie.pl
03:30 Dobrzy ludzie - thriller, Szwecja/Wielka Brytania/Dania 2014

TVP 2

06:50 Rodzinka.pl (173) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
10:35 Panorama
10:45 Pytanie na śniadanie
11:15 Zakochaj się w Polsce
11:50 Barwy szczęścia (2779) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Akcyjowa 38 (115) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (452) - serial
15:05 M jak miłość (1688) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:15 Zakazany owoc (242) - serial
18:00 Panorama
18:20 Va banque - teleturniej
18:45 Akcyjowa 38 (116) - serial
19:40 Siatkówka mężczyzn: Liga Narodów - studio
19:50 Siatkówka mężczyzn: Liga Narodów - mecz: Niemcy - Polska
22:15 Kino relaks: Na ringu z rodziną - komedia-dramat, Wielka Brytania/USA/Meksyk 2019, wyk. Florence Pugh, Lena Headey
00:15 La Bandida (56) - serial
01:15 Bolivar (8) - serial
02:15 Syn 2 (14) - serial

TVN

06:05 Ukryta prawda (1279) - serial
07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
08:00 Dzień Dobry TVN
11:30 Ukryta prawda (1196) - serial
12:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
13:40 Szpital (633) - serial
14:45 Ukryta prawda (1280) - serial
15:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
16:55 Tajemnice miłości (27) - serial
17:55 Ukryta prawda (1197) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
20:15 Na Wspólnej (3645) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:35 Mumia: Grobowiec Cesarza Smoka - film przygodowy, Niemcy/USA 2008, wyk. Brendan Fraser, Jet Li, Maria Bello. Na Dalekim Wschodzie rodzina O'Connellów próbuje powstrzymać wskrzeszonego cesarza Hana i jego armię terrorystycznych wojowników przed zawładnięciem światem.
23:50 Wykapany ojciec - komedia, USA 2013, wyk. Vince Vaughn, Chris Pratt, Cobie Smulders
02:10 Kwatery Hitlera (2) - serial
03:10 Szpital (1002) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień
08:40 Malanowski i partnerzy (686) - serial
09:10 Malanowski i partnerzy (687) - serial
09:40 Sekrety rodziny (145) - serial
10:40 Dlaczego ja? (1157) - serial
11:40 Gliniarze (509) - serial
12:50 Wydarzenia
13:20 Interwencja - magazyn reporterów
13:40 Trudne sprawy (996) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1196) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja - magazyn reporterów
16:45 Gliniarze (660) - serial
17:45 Sekrety rodziny (298) - serial
18:50 Wydarzenia
19:25 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport, pogoda
20:00 Dorwać byłą - komedia romantyczna, USA 2010.
Łowca nagród dowiadyuje się, że kolejnym celem ma być jego była żona - reporterka pracująca nad artykułem na temat morderstwa.
22:25 50 pierwszych randek - komedia romantyczna, USA 2004
00:50 Rok pierwszy - komedia przygodowa, USA 2009
03:00 Zjedź Alaskę - mag.

REPUBLIKA

07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry
07:35 Polska na dzień dobry
10:00 W punkt
11:10 Dzień z Republiką
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform.
15:35 Republika po południu
16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.
16:15 Republika po południu
17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.
17:15 Wolne głosy
17:55 Wolne głosy - zagranica
18:15 Ekonomia raport - flash
18:30 Dzisiaj - serwis inform.
18:50 Sport w Republice
18:55 Prognoza pogody
19:10 Dziennikarski poker
19:45 Codziennie ***** Putina
20:00 W punkt
20:45 Pińkujmy Polskę!
21:15 Mówi się...
22:00 Codziennie ***** Putina
22:15 Konflikty po II wojnie światowej
22:35 Biznes Polska
23:00 Dzisiaj - serwis inform.
23:20 Poland Daily
23:30 Poland Daily - Weather
23:35 Poland Daily - Business
23:45 Poland Daily - Culture
23:55 Poland Daily - History
00:05 Poland Daily - Travel
00:15 Ekonomia raport - flash
00:25 Biznes Polska
00:45 Polska na dzień dobry
01:35 Dokument w Republice

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Polka
09:30 Sanktuaria polskie
10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
11:00 Marianie w Kazachstanie
11:25 Jestem mamą
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Izba Pamięci Pułkownika Kuklińskiego
12:30 Wadowice, miasto mojego dzieciństwa
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:20 Muzyczne chwile
14:30 Mazurskim szlakiem piękna stworzenia
15:00 Moja wyspa wiary
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Ojcowie niepodległości
17:00 Po stronie prawdy
17:55 Poczet wielkich Polaków
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Opowieści z Księgi Cnót
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Polityka - spektakl teatralny
23:40 Muzyczne chwile
00:00 Słowo życia

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

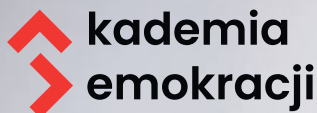


OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodziennie.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-8 ŚWIAT
10-12 GOSPODARKA
14 SPOŁECZEŃSTWO
15 PUBLICYSTYKA
16 KULTURA
17 PROGRAM TV
18-19 SPORT

REKLAMA



Zostań mężem zaufania

Odwiedź

www.akademia-demokracji.pl

www.akademia-demokracji.pl

infolinia: 222 57 20 50

Dofinansowano ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

TOUR DE POLOGNE \ Czesław Lang w studio TVP zaprezentował trasę 80. wyścigu, który rozegrany zostanie w 95. rocznicę pierwszej rywalizacji kolarzy

Po latach znowu na Zachodzie

Jubileuszowy, 80. Tour de Pologne rozpocznie się 29 lipca w Poznaniu, a zakończy 4 sierpnia w Krakowie. Całą trasę największego w kraju wyścigu kolarskiego przedstawiono w poniedziałek w studio TVP Sport w Warszawie.

Artur Szczepanik

Już wcześniej znane były niektóre elementy trasy, ale dyrektor wyścigu Czesław Lang chciał zachować szczegóły rywalizacji właśnie na tę okazję, choć sam nie był obecny na prezentacji.

Miastami goszczącymi mety etapów będą: Poznań, Karpacz, Duszniki-Zdrój, Opole, Bielsko-Biała, Katowice i Kraków. Po wieloletniej przerwie kolarze znów będą się ścigać w zachodniej Polsce. Trzy ostatnie odcinki są w pewnym stopniu znane z poprzednich edycji Tour de Pologne.

– Drugi etap zaczynamy w Lesznie i czeka nas 140 km po płaskiej trasie, a potem wjeżdżamy w góry. Podjazd jest od samego dołu w Karpaczu i tu będzie już widać, kto powalczy w klasyfikacji generalnej. Nie można tam zostać z tyłu, trzeba walczyć o każdą sekundę. Jest to etap, który zaliczamy do etapów górskich – opowiadał Lang.

Królewskim, czyli najtrudniejszym etapem ma być ten



Michał Kwiatkowski to ostatni polski kolarz, który wygrał Tour de Pologne, a miało to miejsce w 2018 r.

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

trzeci, z metą w Dusznikach-Zdroju, prowadzący z Wałbrzyska przez przełęczę Walim i Jugowską, przez Srebrną Górę i Zieleniec.

– To perełka, szukałem takiej trasy od dłuższego czasu – podkreślił Lang. – Marzyłem od dawna, żeby zrobić taki etap na terenie Dolnego Śląska. Cieszę się, że znalazłem do tego partnerów. Tylko 160 km, a aż 3000 km przewyższeń.

Na trasie będzie kilka niespodzianek dla kolarzy. Najdłuższy podjazd w Polsce pod Zieleniec, a potem szybki zjazd

do Dusznik. Metę zaplanowaliśmy na biathlonowej trasie na Jamrozowej Polanie. Na koniec kolarzy czekać będzie podjazd o nachyleniu 15 proc. na jednym kilometrze. Bardzo widowiskowy etap to będzie, po którym zostaną wytwarzać różnice czasowe między zawodnikami – przewiduje Lang.

Wyścig może się rozstrzygnąć na szóstym etapie, jeździe indywidualnej na czas w Katowicach, gdzie kolarze rywalizowali po raz ostatni w 2021 r. Ostatnim akordem rywalizacji będzie etap

z Zabrza do Krakowa i finisz, prawdopodobnie dużego peletonu, na Błoniach.

W Tour de Pologne wystartują wszystkie ekipy, łącznie 18, z licencjami World Tour, a także pięć zaproszonych: reprezentacja Polski, amerykańskie zespoły Novo Nordisk i Human Powered Health (w tym drugim zawodnikami są Stanisław Aniołkowski i Alan Banaszek), szwajcarski Q36.5 Pro Cycling Team (Kamil Małecki, Szymon Sajnok), belgijska ekipa Lotto Dstny oraz szwajcarska Tudor.

Na wstępnej liście startowej są dwaj najlepsi polscy kolarze – Rafał Majka (UAE Team Emirates) i Michał Kwiatkowski (Ineos Grenadiers). Obaj wygrali Tour de Pologne: pierwszy w 2014 r., drugi w 2018 r., ale jeszcze nigdy nie ścigali się ze sobą.

W tym roku Tour de Pologne będzie obchodzić potrójny jubileusz: mija 95 lat od pierwszego wyścigu, 30 lat od objęcia przez Langa funkcji dyrektora, a ponadto będzie to 80. edycja.

Trasa 80. Tour de Pologne:

- 29.07. 1. etap.
Poznań–Poznań (183,7 km)
30.07. 2. etap.
Leszno–Karpacz (202,9 km)
31.07. 3. etap.
Wałbrzych–Duszniki-Zdrój (163,3 km)
1.08. 4. etap.
Strzelin–Opole (198,6 km)
2.08. 5. etap.
Pszczyna–Bielsko-Biała (198,8 km)
3.08. 6. etap.
Katowice–Katowice (jazda ind. na czas, 16,6 km)
4.08. 7. etap.
Zabrze–Kraków (166,6 km)

KRZYŻÓWKA

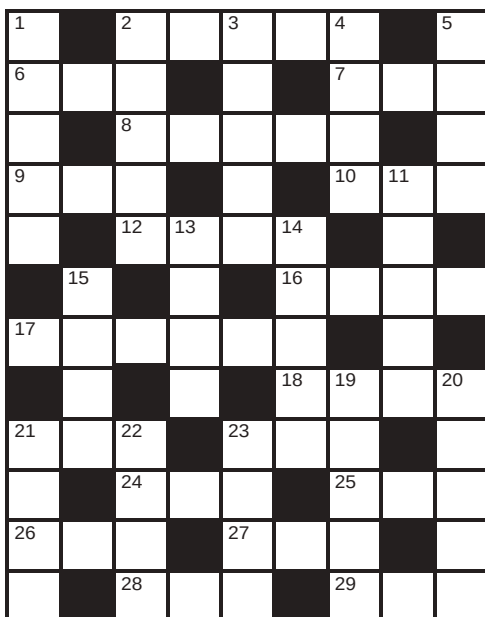
POZIOMO

- 2) materiał na szyby
6) cechuje wiersz
7) krąży nad padliną
8) wolne od pracy
9) ciąg w kominie
10) system hamulcowy w aucie
12) glon morski
16) sklepowy kontuar
17) staw z miednicą
18) antyczny bajkopisarz
21) cenna karta
23) lata koło nosa
24) gwizdże na drzewie
25) nocny motyl
26) drugi plan obrazu
27) część dzieła
28) nocne marzenia
29) niski głos żeński

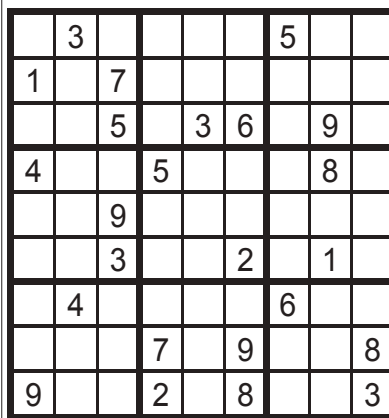
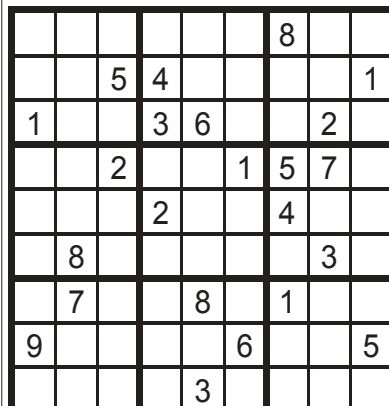
PIONOWO

- 1) broń Dawida
2) wstęga dymu
3) sanna z pochodniami
4) wietrzna choroba
5) w metryce sonaty
11) udomowiona rogaczka
13) śmietankowe lub sorbet

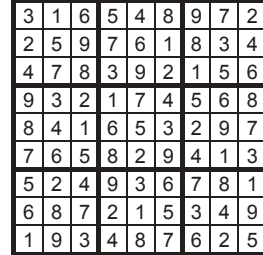
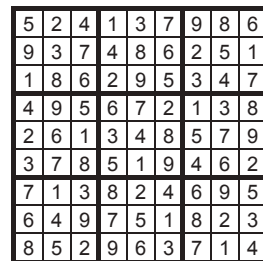
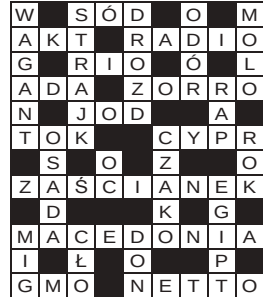
- 14) liliowaty na leki
15) podobny do brydża
19) choroba oczu, katarakta
20) następca Popiela
21) audi lub opel
22) nie pion, nie poziom
23) kłujące chwasty



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



UDANE LATA POLSKIEJ KOSZYKÓWKI

SUKCESY NA PARKIECIE \ W 2019 r. polska reprezentacja mężczyzn zajęła 8. miejsce w FIBA World Cup w Chinach. Tego samego roku udało się też wywalczyć brązowy medal na mistrzostwach Europy 3x3. Dwa lata później reprezentacja Polski koszykarzy 3x3 U23 zajęła pierwsze miejsce w Lidze Narodów. W 2022 r. drużyna Biało-Czerwonych U23 wywalczyła mistrzostwo świata w kategorii 3x3.

fot. 3x3.pzkosz.pl



SPORT \ PKN ORLEN sponsorem kolejnych reprezentacji Biało-Czerwonych

Potężne wzmocnienie dla polskiego basketu

PKN ORLEN został sponsorem strategicznym męskich i żeńskich reprezentacji Polski w koszykówce 5x5 oraz 3x3, a także reprezentacji na wózkach i szesnastu reprezentacji juniorskich oraz programów rozwoju młodzieży. Ponadto czempion gospodarczy wesprze polską ligę kobiet i mężczyzn, która na mocy umowy zmieni nazwę na ORLEN Basket Ligę. – To dla nas zaszczyt i powód do dumy, że kluczowy w naszej części Europy koncern multienergetyczny widzi potencjał w koszykówce i będzie ją wspierał w dalszym rozwoju – powiedział Radosław Piesiewicz, prezes Polskiego Związku Koszykówki.

Jan Przemyski

Kilka dekad temu koszykówka była drugim najpopularniejszym sportem w Polsce, ale na swojego pierwszego reprezentanta w najlepszej lidze świata musieliśmy czekać do 2002 r. – wówczas do NBA trafił Cezary Trybański. Z czasem popularnością koszyki zaczęły dorównywać inne dyscypliny drużynowe, jak siatkówka czy piłka ręczna. Jednak ostatnie sukcesy Biało-Czerwonych, reprezentacji męskich i żeńskich, w bascecie mogą sprawić, że sport ten ponownie znajdzie się w najściślejszej czołówce zainteresowań kibiców z naszego kraju.

Ostatnie sezony były bardzo udane dla Biało-Czerwonych

Ostatnie lata były bardzo udane dla polskiej koszykówki. W 2019 r. polska re-

prezentacja mężczyzn zajęła 8. miejsce w FIBA World Cup w Chinach. Tego samego roku udało się też wywalczyć brązowy medal na mistrzostwach Europy 3x3. Dwa lata później reprezentacja Polski koszykarzy 3x3 U23 zajęła pierwsze miejsce w Lidze Narodów. Z kolei na mistrzostwach Europy FIBA 3x3 nasi panowie uplasowali się na trzecim miejscu. W 2022 r. ponownie wspaniale zaprezentowała się drużyna Biało-Czerwonych U23, która wywalczyła mistrzostwo świata w kategorii 3x3. Ponadto panowie 1. miejsce zajęli także na mistrzostwach Europy FIBA 3x3. Natomiast seniorska reprezentacja mężczyzn prowadzona przez Igora Milicicia jesienią 2022 r. po raz pierwszy od blisko pięciu dekad awansowała do strefy medalowej Eurobasketu. Ostatecznie zajęła w turnieju czwarte miejsce, po drodze zwyciężając z broniącą tytu-

łu Słowenię, z gwiazdą NBA Łuką Dončićem w składzie.

Sukcesami pochwalić się mogą również panie, które na dwóch ostatnich mistrzostwach Starego Kontynentu zdobywały brązowe krążki. Na klubowych parkietach Anwil Włocławek triumfował niedawno w Pucharze Europy FIBA, stając się pierwszą polską drużyną, która wywalczyła międzynarodowe trofeum klubowe.

Partnerstwo strategiczne z PKN ORLEN

Potencjał, jaki drzemie w polskim bascecie, już kilka lat temu został dostrzeżony przez Enerę z Grupy ORLEN i LOTOS, które wspierały finansowo rozwój tej dyscypliny. Teraz natomiast partnerem strategicznym biało-czerwonych koszykarzy i koszykarek został ORLEN. Koncern multienergetyczny przez kolejne trzy lata będzie sponsorem mę-

skich i żeńskich reprezentacji Polski, a także sponsorem tytularnym ekstraklasy kobiet i mężczyzn. Ponadto będzie również wspierał szesnaście reprezentacji juniorskich oraz kadry koszykarzy na wózkach. Ważnym punktem współpracy jest też sponsoring dla dwóch głównych młodzieżowych programów szkoleniowych – Szkolnych Młodzieżowych Ośrodków Koszykówki, które obejmują 148 placówek, ponad 7,7 tys. dzieci i 320 trenerów, a także Koszykarskich Ośrodków Szkolenia Sportowego Młodzieży, zrzeszających ponad 800 uczestników szkolonych przez 143 trenerów, w 48 ośrodkach w całym kraju.

O podpisaniu umowy między PKN ORLEN a Polskim Związkiem Koszykówki poinformowano 12 czerwca br. w warszawskiej siedzibie koncernu. – Koszykówka cieszy się w Polsce coraz większym zainteresowa-

niem, a jej atrakcyjność dodatkowo wzmocniły ubiegłoroczne sukcesy polskiej reprezentacji. Współpraca z PZKosz to dla nas gwarancja dotarcia do milionów kibiców, których liczebność z pewnością wzrośnie m.in. dzięki mistrzostwom Europy w 2025 roku, których Polska jest współgospodarzem – powiedział podczas ceremonii Adam Burak, członek zarządu PKN ORLEN ds. komunikacji i marketingu.

Z kolei Radosław Piesiewicz, prezes Polskiego Związku Koszykówki i Polskiego Komitetu Olimpijskiego, podkreślił, że „to ważny dzień dla polskiej koszykówki”. – Cieszymy się, że w tak dużym zakresie dołączamy do elitarnej rodziny sportowej wspieranej przez PKN ORLEN. To dla nas zaszczyt i powód do dumy, że kluczowy w naszej części Europy koncern multienergetyczny widzi potencjał w koszykówce i będzie ją wspierał w dalszym rozwoju. Jestem przekonany, że długofalowa współpraca pozwoli naszej dyscyplinie na osiągnięcie kolejnych sukcesów – ocenił Piesiewicz.

O szansach stojących przed Biało-Czerwonymi mówił też Łukasz Koszarek, dyrektor reprezentacji, który w przeszłości w barwach narodowych rozegrał 212 spotkań i uczestniczył w sześciu Eurobasketach. – Perspektywy dla wszystkich naszych reprezentacji są bardzo pozytywne. Jesteśmy w miejscu, jakiego ja nie pamiętam z wcześniejszych lat mojej kariery – zaznaczył Łukasz Koszarek.

Polska będzie gospodarzem dużej imprezy

Wsparcie PKN ORLEN dla polskiego kosza będzie obowiązywało w ważnym dla tej dyscypliny czasie, bo już w 2025 r. Polska będzie jednym ze współgospodarzy mistrzostw Europy w koszykówce (pozostałe państwa to: Finlandia, Cypr oraz Łotwa). Faza grupowa jest zaplanowana na sierpień i wrzesień 2025 r., a wezmą w niej udział 24 drużyn w 4 grupach. Część finałowa turnieju rozegrana zostanie na Łotwie. Wszystkie mecze grupowe z udziałem reprezentacji Polski, która jako współgospodarz ma zagwarantowany udział w imprezie, mają się odbyć w naszym kraju, a konkretniej w katowickim Spodku. Jeszcze przed przyjazdem najlepszych koszykarzy na kontynencie do stolicy Śląska w mieście będą realizowane akcje popularyzujące tę dyscyplinę sportu. Organizatorzy już teraz zapewniają, że na kibiców będzie czekało sporo atrakcji.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-8 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

14

SPOŁECZEŃSTWO

15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT



Największa inwestycja zagraniczna w historii Polski

Prawie **20 mld** złotych

- ✓ Amerykański gigant high-tech
buduje fabrykę na Dolnym Śląsku
- ✓ Powstaną tysiące miejsc pracy dla
inżynierów i specjalistów wysokiej klasy
- ✓ Otwieramy nowy rozdział
w historii polskiego przemysłu

On. Morawiecki

intel®

Operatorzy inwestycji
Intela w Polsce:

 **PAIH**
Grupa PFR

arp 
Agencja
Rozwoju
Przemysłu
S.A.

Pat Gelsinger Prezes firmy Intel



Środa
21/06/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KOLEJ DUŻE ZMIANY W ROZKŁADACH



Linia średnicowa do zamknięcia

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Od niedzieli 25 czerwca aż do 2 września z powodu prac wykonywanych przez PKP podmiejska kolejowa linia średnicowa zostanie zamknięta dla ruchu pociągów. Zmieniają się rozkłady jazdy Szybkiej Kolei Miejskiej linii S1 i S2 oraz Kolei Mazowieckich. Utrudnienia, jakie pojawią się w wakacje, także nie będą oznaczać końca zamykania linii średnicowej. Na przebudowę czeka jeszcze m.in. most kolejowy przez Wisłę.

Natalia Karcz-Kaczowska

Zamknięcie linii średnicowej spowodowane jest kolejnym etapem prac przy przebudowie i modernizacji stacji Warszawa Zachodnia. Jak dokładnie będą wyglądały zmiany? W niedzielę 25 czerwca pociągi SKM będą kursowały na dwóch trasach: S1 Warszawa Zachodnia – Pruszków oraz S10 Warszawa Wschodnia – Otwock. Z Warszawy do Pruszkowa tego dnia zostanie uruchomionych 13 połączeń, a w odwrotnej relacji – 12. Natomiast pomiędzy Warszawą a Otwockiem – 28 połączeń. Od poniedziałku 26 czerwca pociągi SKM linii S1 pojadą na trasie Pruszków – Warszawa Zachodnia lub Pruszków – Otwock przez dalekobieżną linię średnicową i stację Warszawa Centralna, z pominięciem przystanków: Warszawa Ochota, Śródmieście, Powiśle

i Stadion. W pełnej relacji – do Otwocka – pojedzie siedem pociągów, a do Pruszkowa 11. Odcinek Warszawa Wschodnia – Otwock obsłużą 28 pociągów linii S10. Warto jednak zwrócić uwagę, że wszystkie pociągi linii S1 i S10 kursują z pominięciem przystanku Warszawa Olszynka Grochowska. Zmiany dotyczą również linii S2, która zostanie od niedzieli zawieszona. W przypadku linii S20 pociągi będą jeździły na odcinku Warszawa Stadion – Sulejówek – Miłosna. Jednak późnowieczorne, wczesnoporanne i popołudniowe kursy będą realizowane na trasach do Warszawy Rembertów lub Warszawy Wschodniej. Ze zmianami należy się również liczyć w przypadku linii S3. Pociągi SKM linii S3 dojeżdżają do Lotniska Chopina – w dni powszednie do stołecznego portu lotniczego pojedzie 16 par pociągów. Część z nich, podob-

nie jak dotychczas, w przeciwnym kierunku dotrze do Radzymina, a pozostałe do Wieliszewa lub Legionowa Piasek. W przypadku linii S40 z powodu prac przy przebudowie i modernizacji stacji Warszawa Zachodnia, tak jak dotychczas – w dni powszednie jeżdżą w skróconej relacji do i z przystanku Warszawa Rakowiec, gdzie można przesiąść się do tramwajów w kierunku centrum Warszawy. Utrudnienia, jakie pojawią się w wakacje, także nie będą oznaczać końca zamykania linii średnicowej. W grudniu ubiegłego roku Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wydała decyzję o warunkach środowiskowych dla przebudowy ostatniego odcinka linii średnicowej od Warszawy Śródmieście do Wybrzeża Szczecińskiego. Przebudowany zostanie tunel, most przez Wisłę, a także powstaną dwie nowe stacje.

WARSZAWA

Niepokój o miejsca w szkołach średnich

Wiceprezydent Warszawy Renata Kaznowska wyraża obawę o to, czy wystarczy miejsc na uczniów klas pierwszych szkół ponadpodstawowych. – Mam nadzieję, że wystarczy nam miejsc. Przygotowaliśmy ich ponad 30 tys., więc jest to ogromna liczba. Mamy parę niewiadomych. Przede wszystkim uczniowie spoza Warszawy, głównie z metropolii warszawskiej, którzy będą chcieli uczyć się w Warszawie. Druga kwestia to są też uczniowie z Ukrainy, zobaczymy, ilu z nich będzie chciało pójść do szkół ponadpodstawowych – mówiła Kaznowska w radiu RDC. – Staraliśmy się rok do roku, przygotowując miejsca w szkołach ponadpodstawowych, aby mieć pewien zapas. Ten zapas kształtował nam się w różnych latach na poziomie 2 tys., a czasami nawet 3 tys. dodatkowych miejsc wolnych. W tym roku nie mamy zapasu – podkreślała Kaznowska. Wypowiedź wiceprezydent Warszawy stała się potwierdzeniem

też stawianych przez stołecznych polityków PiS, którzy apelowali do ratusza i radnych KO o zwiększenie nakładów na oświatę. Poseł Jarosław Krajewski podkreślał, że z roku na rok Warszawa otrzymuje coraz większą subwencję oświatową. Wzrost rok do roku wynosi ponad 20 proc., a od momentu, kiedy rządzi Zjednoczona Prawica, czyli w latach 2015–2023 ten wzrost osiągnął 108 proc., co daje ponad 1,7 mld zł. Tymczasem, jak mówił Krajewski, warszawski ratusz nie zwiększa w takim stopniu nakładów na oświatę, co skutkuje m.in. niedoinwestowaniem infrastruktury oświatowej w mieście. Brakuje długofalowej polityki edukacyjnej. – Brak dalekowzrocznej polityki oświatowej ze strony miasta. Deweloperom pozwala się budować osiedla, ale w ślad za tym nie idzie inwestowanie w budowanie nowych szkół. Pamiętam, jak radni Platformy, którzy teraz też są radnymi, jeszcze w czasach Gronkiewicz-Waltz głosowali za likwidacją szkół – mówił Błażej Poboży.

(jm)



ZNOWELIZUJĄ BUDŻET

SIEDLCE \ W najbliższy piątek radni po raz kolejny znówelizują budżet miasta. Specjalną sesję w tej sprawie zwołał prezydent Andrzej Sitnik. Jak informowaliśmy w „Dodatku”, RIO znalazła w siedleckim budżecie kolejną dziurę o wartości ponad 1,6 mln zł. Będzie to już druga nowelizacja budżetu. Poprzednia dotyczyła innej dziury budżetowej w wysokości 10,5 mln zł, która także odkryła RIO.

fot. Facebook/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Historia za płotem

Przed tygodniem pisałem o niezwykłym i ważnym, lecz trudno dostępnym miejscu pamięci, znajdującym się za bramą frontowego domu przy ul. Brackiej 5 w Śródmieściu. Na ścianie XIX-wiecznej oficyny zachował się napis wykonany nad miejscem pierwszego pochówku żołnierza Powstania Warszawskiego Antoniego Godlewskiego (1923–1944), ps. Antek Rozpylacz. Nie wiedziałem wtedy, że dosłownie kilka dni wcześniej uczyniony został pierwszy krok w kierunku ratowania historycznego budynku.

Janusz Sujecki

Trzypiętrowy dom położony w podwórzu posesji przy ul. Brackiej 5 (adres: Bracka 5A) wygląda jak klasyczna XIX-wieczna kamienica frontowa, która została odcięta od dawnej linii ulicy z powodu zmiany

jej przebiegu. Faktycznie obiekt ten jest jednak oficyną o nietypowym wyglądzie. W latach 1880–1881 w części frontowej działki powstała kamienica Józefa Skibińskiego. W tym samym czasie wzniesiono m.in. opisywaną wolno stojącą oficynę. Budynek ma dwa balkony. Ich kamienne, wykonane



z piaskowca płyty wsparte są na żeliwnych konsolach i wyposażone w żeliwne ozdobne balustrady. Oficyna pierwotnie miała skromną sztukatorską dekorację usuniętą po ostatniej

wojnie. Na elewacji pozostały rzędy sztukatorskich gwoździ – zbadanie ich układu może stać się pomocne podczas rekonstrukcji zniszczonego gipsowego detalu.

Kamienica Skibińskiego nie przetrwała walk powstańczych. Dom frontowy przestał istnieć w 1944 r. Na jego miejscu wybudowano w 1948 r. nowy budynek, który został

INWESTYCJE. WARIANTY PRZEBIEGU NOWEJ EKSPRESÓWKI

Północ czeka na S10

Samorządy północnego Mazowsza zgłaszają uwagi dotyczące przebiegu drogi ekspresowej S10 łączącej Obwodnicę Aglomeracji Warszawskiej z autostradą A1. Dla mieszkańców północnej części regionu S10 to element wykluczenia komunikacyjnego. Płock jest ponadstutysięcznym miastem, które do dziś nie ma w swoim pobliżu żadnej drogi ekspresowej. Władze Płocka liczą, że budowa S10 to zmieni.

Droga ekspresowa S10 ma łączyć Obwodnicę Aglomeracji Warszawskiej (ekspresówka S50) z autostradą A1 w okolicach Torunia. Ma więc zastąpić istniejący szlak drogowy biegnący drogą krajową nr 10. Dla mieszkańców północnego Mazowsza mieszkających w pasie kilku – kilkudziesięciu kilometrów na prawo od Wisły S10 oznacza koniec z wykluczeniem komunikacyjnym i szybkie samochodowe połączenie nie tylko z Warszawą, ale także z innymi regionami kraju. Miasta takie jak ponadstutysięczny Płock czy mniejszy Sierpc nie mają bo-

wiem bezpośredniego połączenia z żadną drogą ekspresową. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zaproponowała na początku maja trzy warianty przebiegu trasy. Pod koniec maja odbyły się spotkania informacyjne dla samorządów, a obecnie samorządowcy zgłaszają uwagi do przebiegu trasy. Swoje stanowisko przedstawił już płocki ratusz. Płock od lat zabiega o to, by S10 przebiegała możliwie jak najbliżej miasta. Z przedstawionych przez GDDKiA wariantów dla Płocka najbardziej korzystny jest tzw. wariant czerwony,



Dla mieszkańców północnego Mazowsza mieszkających w pasie kilku – kilkudziesięciu kilometrów na prawo od Wisły S10 oznacza koniec z wykluczeniem komunikacyjnym | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

a do przyjęcia zielony. Trzeci, niebieski, przebiega daleko od miasta przez Bielsk i dlatego władze Płocka w swoich uwagach ten przebieg S10 zdecydowanie odrzucają. Rekomendując jak najbliżej przebiegający wariant S10, w piśmie do GDDKiA prezydent Płocka zaznacza, że: „Budowa nowej drogi ekspresowej bliżej Płocka spełni pierwotne założenia budowy tej drogi, czyli sprawnego włączenia w sieć TEN-T ponadstutysięcznego miasta Płocka, wraz z największym krajowym potentatem PKN Orlen oraz odpowie na postulowane od wielu lat oczekiwania społeczne”.

Budowa S10 to nie tylko stworzenie drogi szybkiego

ruchu w obszarze, gdzie żadnej takiej drogi nie ma. To także zbudowanie wielu połączeń lokalnych i tym samym zmiana sieci transportowej na tym obszarze. Jak zaznacza GDDKiA: „Obecne znajdujemy się na wstępnym etapie trasowania przebiegów, ale można już wskazać główne obszary zainteresowania uczestników spotkania. To m.in.: połączenia S10 z siecią dróg, w tym lokalizacja węzłów, kolizje z istniejącą i planowaną infrastrukturą oraz zabudową, obsługa obszarów zurbanizowanych, w szczególności Włocławek i Płock (nowy przebieg dwujezdniowej DK60 łączącej z S10), zabezpieczenie potrzeb

największych przedsiębiorstw oraz planowanie przebiegów dróg w świetle szeroko rozumianych planów zagospodarowania przestrzennego”.

Wszystko wskazuje na to, że w przeciwieństwie do przebiegu S50, gdzie samorządy robią wszystko, by oddalić drogę od swoich miejscowości, przy ustalaniu przebiegu S10 sytuacja będzie odwrotna: mieszkańcy mogą protestować przeciw zbyt niemu oddaleniu ekspresówki. Jak zapewnia Generalna Dyrekcja, uwagi samorządów przy budowie S10 znajdują się w ostatecznej fazie projektowania przebiegu ekspresówki.

Jarosław Molga



NA WŁAM Z 12-LATKIEM

**WARSZAWA ** 38-latek podejrzany o dokonanie kilku kradzieży z włamaniem na Ochocie został zatrzymany przez policję. Okazało się, że w proceder zaangażował swojego 12-letniego syna. Mężczyzna trafił do aresztu, grozi mu do 10 lat więzienia.

fot. Pixabay/d



ZMIANY W KOMUNIKACJI

**MŁAWA ** Ze względu na remonty ulic Żołnierzy 80 Pułku Piechoty i Płockiej inaczej jeżdżą autobusy linii nr 1 i 2. Wyłączono przystanek Płocka (pętla). Na ulicy Płocka – Baczyńskiego „2” zawraca na rondzie Miast Partnerskich, omijając ten przystanek.

fot. mat. pras./d



Oficyna przy ul. Brackiej 5A i jeden z balkonów budynku
| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

poddany pracom rewaloryzacyjnym ukończonym w 2011 r. Niestety działań tych nie uda-

ło się wtedy połączyć z remontem generalnym oficyny, która wcześniej już uległa technicznej degradacji i musiała zostać wyłączona z użytkowania. Rewitalizacja nie

doszła do skutku m.in. dlatego, że przez dłuższy czas nie można było rozwiązać problemu dostępu oficyny do drogi publicznej. Cenna historyczna pamiątka otoczona została więc płotem i rozpoczął się dla niej wieloletni okres oczekiwania na remont. W tym czasie obiekt znalazł się w gminnej ewidencji zabytków. Wspomniany napis wpisano natomiast do rejestru zabytków ruchomych. Oczywiście byłoby lepiej, gdyby wpis do rejestru objął całą oficynę. Zabytek znajduje się na terenie wolnym od roszczeń, należącym do miasta.

Rzecznik prasowy dzielnicy Śródmieście, Paweł Siedlecki, poinformował „Dodatek Mazowiecki”, że obiekt przeznaczono do sprzedaży w drodze przetargu zarządzeniem prezydenta m.st. Warszawy z dnia 7 czerwca br. Jest zatem szansa na remont oficyny i nadanie właściwej oprawy miejscu narodowej pamięci. „Obiekt podlega ochronie konserwatorskiej, a nabywca zobowiązany jest do utrzymania zabytku w jak najlepszym stanie i korzystania z niego w sposób zapewniający trwałe zachowanie jego wartości” – napisał Paweł Siedlecki.

OSZUKALI PONAD 20 RAZY

Podawali się za członków rodziny...

Mężczyzna wraz ze wspólnikiem dokonali co najmniej 20 oszustw, podając się za członków rodziny, którzy pilnie potrzebują pomocy. Wyłudzi w ten sposób kilkadziesiąt tysięcy złotych – informuje Komenda Stołeczna Policji. Otwoccy policjanci zwalczający przestępczość gospodarczą, pomimo że oszuści starali się za wszelką cenę maskować swoją tożsamość, położyli kres tej przestępczej karierze.

Mieszkancka Otwocka pod koniec kwietnia zgłosiła się do komendy w Otwocku i złożyła zawiadomienie, w którym poinformowała, że padła ofiarą oszustwa. Przestępcy podszyli się pod jej córkę, która pilnie potrzebowała pieniędzy.

Kobieta, myśląc, że córka jest w potrzebie, wysłała pieniądze w kwocie blisko 1,5 tys. zł na konto wskazane przez oszustów. Dopiero później zorientowała się, że padła ofiarą przestępstwa.

„Sprawą natychmiast zajęli się policjanci, na co dzień zwalczający tego rodzaju przestępczość. W wyniku podjętych czynności operacyjnych ustalili osoby zaangażowane w ten przestępczy proceder, pomimo że oszuści próbowali ukryć przepływ pieniędzy, przelewając środki pomiędzy rachunkami” – informuje KSP. Pierwszy podejrzany w sprawie został zatrzymany w maju tego roku. Zatrzymany wtedy 19-latek trafił do aresztu, gdzie

obecnie przebywa. Po aresztowaniu pierwszego oszusta doszło do zatrzymania drugiego podejrzanego w sprawie: 22-latek. Zaskoczony policyjną akcją mężczyzna wpadł w ręce funkcjonariuszy na terenie powiatu płockiego. Policjanci w trakcie przeszukania pomieszczeń zajmowanych przez zatrzymanego znaleźli i zabezpieczyli kilka kart bankomatowych, które mogły posłużyć do podobnych oszustw.

Śledczy zatrzymanemu postawili sześć zarzutów oszustwa i nadal szukają kolejnych pokrzywdzonych. Prokurator z Prokuratury Rejonowej w Otwocku zawnioskował o trzymiesięczny areszt. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i 22-latek trafił do aresztu na okres trzech miesięcy.

– Apelujemy o czujność i rozwagę. Oszuści często grają na naszych emocjach, żeby wyłudzić oszczędności. Pamiętajmy, żeby w takich chwilach nie ulegać emocjom i zawsze weryfikować tego typu informacje. W przypadku ujawnienia oszustwa trzeba udać się do najbliższej komendy i złożyć stosowne zawiadomienie – podkreślają policjanci

(oprac. jm)

O TYM I OWYM

47. ROCZNICA PROTESTÓW ROBOTNICZYCH W RADOMIU

Początek końca komunizmu



fot. mat. pras./d

Początek końca komunizmu, tak o wydarzeniach z 25 czerwca 1976 r. w Radomiu mówi wielu historyków. W najbliższą niedzielę przypada 47. rocznica protestów robotniczych w Radomiu przeciwko drastycznym podwyżkom cen żywności i chęci przyznawania niesprawiedliwych rekompensat z tego tytułu.

Tego dnia w Radomiu odbędą się liczne uroczystości. Już w czwartek 22 czerwca o godz. 17 w Kamienicy Deskurów przy ul. Rwańskiej 2/Rynek 14 odbędzie się wernisaż wystawy „Człowiek z buntu. Awers i rewers rzeczywistości PRL”. W piątek 23 czerwca o godz. 19 na placu Jagiellońskim rozpocznie się widowisko muzyczne „Radomski Czerwiec Wolności”. Na scenie wystąpią Dżem i Urszula. W sobotę 24 czerwca na placu Coraziego od godz. 13 będzie trwał piknik rodzinny „Przystanek PRL”. W Radomskim Klubie Środowisk Twórczych i Galerii „Łaźnia” przy ul. Żeromskiego 56 o godz. 16 odbędzie się prezentacja makiety pomnika Radomskiego Czerwca '76. Zaś w niedzielę 25 czerwca o godz. 13 tradycyjnie u zbiegu ul. Żeromskiego i 25 Czerwca zostanie odprawiona msza pamięci bohaterów Czerwca '76 i ks. Romana Kotlarza.

W tym tygodniu w Radomiu w związku z rocznicowymi obchodami trwa także akcja „Smaki PRL”. Wiele miejscowych restauracji serwuje dania z lat 70. XX w. 47 lat – tyle minie w najbliższą sobotę od wydarzeń, które na kartach historii nazywane są radomskim Czerwcem. Chodzi o protesty robotników, które były odpowiedzią na drastyczne podwyżki cen żywności, jakie wprowadziły wła-

dze komunistyczne. W wyniku odpowiedzi władz państwowych na radomski strajk poznaliśmy jedno z najokrutniejszych obliczy komunizmu, zatrzymani protestujący przechodzili „ścieżki zdrowia”, po których niejeden z robotników do zdrowia już nie wrócił. To wtedy radomianie zostali okrzyknięci warchołami, Radom stał się miastem z wyrokiem, a śmierć, której oficjalnie wciąż nie znamy prawdziwych powodów, poniósł ks. Roman Kotlarz. Miejscem, w którym przełaziła się czara goryczy wśród radomskich robotników, były Zakłady Metalowe im. gen. Waltera. To pracownicy tego zakładu jako pierwsi przerwali pracę i wyszli na ulice Radomia, pociągając za sobą załogi kolejnych zakładów. Protesty zostały brutalnie stłumione. Ich uczestnicy po aresztowaniu byli bici – nie było wyjątku, czy to mężczyzna, czy kobieta. Przerwane kariery sportowe, zawodowe, wilcze bilety. Pokazowe sądowe procesy to była od tamtej pory rzeczywistość osób walczących o godność. Do dziś nie zostały osądzone osoby, które wydawały rozkazy, ani ich wykonawcy, czyli członkowie ZOMO i pracownicy SB. Radomianie pomimo upływu lat nie zapominają o tamtych wydarzeniach.

(nkk)



SZTAB SZKOLENIOWY WISŁY

1. LIGA PIŁKARSKA \ Wisła Płock ogłosiła wczoraj sztab szkoleniowy na sezon 2023/2024. Nowymi pomocnikami trenera Marka Saganowskiego zostali: Marek Marciniak (analityk), Bartłomiej Kondracki (dyrektor akademii), Filip Skupiński (przygotowanie fizyczne) i Ariel Jakubowski (asystent pierwszego trenera).

fot. Wikipedia/d

PIŁKA RĘCZNA



PIŁKA NOŻNA

Wzmocnienia
Radomiaka

Rafał Wolski, jeden z najlepszych piłkarzy poprzedniego sezonu w PKO Ekstraklasie i największa gwiazda spadkowicza Wisły Płock, może kontynuować swoją karierę w Radomiaku Radom. Nowym bramkarzem klubu został Krzysztof Bąkowski z Lecha Poznań. Do tymczasowy golkipera Gabriel Kobylak wrócił do Legii Warszawa.

Bąkowski w poprzednim sezonie zbierał doświadczenie w pierwszoligowej Stali Rzeszów. Teraz ma zostać wypożyczony na sezon do Radomiaka. Podobnie jak Kobylak będzie spełniał kryteria „młodzieżowca”, którego obecność wymagana jest w składach klubów PKO Ekstraklasy. Kto ich nie wystawia, płaci karę.

Do Radomia wrócił też inny bramkarz, Filip Majchrowicz, który poprzedni sezon spędził jako rezerwowy w cypryjskim Pafos FC.

W poniedziałek na rozmowach w Radomiu był także były reprezentant, uczestnik Euro 2012 Rafał Wolski. Ofensywny pomocnik znany z występów m.in. w Legii, Fiorentinie, Lechii Gdańsk i Wiśle Kraków, ostatnio był graczem Wisły Płock. Po jej spadku szuka nowego klubu i podobno na brak ofert nie może narzekać. Jedną z nich jest z Radomiaka.

Wolski w minionym sezonie strzelił siedem goli i zanotował osiem asyst w 30 meczach Ekstraklasy.

Constantin Galca na razie na treningach ma tylko dwóch nowych piłkarzy. Są to: obrońca Jan Grzesik, który przeszedł z Warty Poznań, oraz portugalski napastnik Edi Semedo. Z zespołem ćwiczą także powracający z wypożyczenia: Majchrowicz, Aleksander Gajgier (Pogoń Grodziska Mazowiecki), Tiago Matos i Dominik Sokół (oba z Tatrów Presov).

Thabo Cele, Lisandro Semedo, Frank Castaneda, Leonardo Rocha i niedawno zakontraktowany Pedro Henrique dołączą do drużyny w kolejnych dniach.

30 czerwca Radomiak wyjedzie na obóz do ośrodka Sielanka w Warce. W planach jest rozegranie czterech sparingów. 1 lipca rywalem Zielonych będzie Jagiello Białystok, 5 lipca GKS Tychy, a dwa dni później przed głębie Sosnowiec. Ostatnim sprawdzianem formy przed startem ekstraklasy będzie mecz z cypryjskim zespołem Karmiotissa FC, który obędzie się 15 lub 16 lipca.

(asz)

Wisła Orlen tegoroczną Ligę Mistrzów pożełgała ćwierćfinałami z Magdeburgiem | fot. FILIP SINGER/EPA/PAP

Orlen Wisła w Lidze Mistrzów

Komitet Wykonawczy EHF zdecydował w Kolonii, że Orlen Wisła Płock będzie jedną z sześciu drużyn, które po weryfikacji dokumentów zgłoszeniowych zostały dopuszczone do gry w Lidze Mistrzów piłkarzy ręcznych w sezonie 2023/2024. Wśród kobiet prawo to uzyskało Zagłębie Lubin.

Artur Szczepanik

To bardzo dobra wiadomość dla nas. Jesteśmy przygotowani organizacyjnie, mamy znakomitych kibiców, zapewnione transmisje telewizyjne, czyli spełniłyśmy wszystkie warunki – powiedział dyrektor sportowy SPR Wisła Płock Adam Wiśniewski.

Bardzo zadowolony z decyzji EHF był także prezes SPR Wisła Płock Artur Stanowski. – Cieszymy się, że wysiłek klubu, zawodników, sztabu szkoleniowego, kibiców został doceniony. Teraz czekamy na losowanie, za tydzień dowiemy się, kogo będziemy gościć w Płocku. Przed nami dużo pracy, ale to przyjemna praca –

zapewnił prezes. W miniony weekend w Kolonii rozegrany został Final Four Ligi Mistrzów, ostatnia odsłona rozgrywek sezonu 2022/2023. W poniedziałek zebrał się Komitet Wykonawczy EHF, który wybrał sześć drużyn z 10 aplikujących do kolejnych rozgrywek. Poza Nafciarzami będą to: HC Zagrzeb (Chorwacja), Aalborg Handbold (Dania), Montpellier HB (Francja), OTP Bank-Pick Szeged (Węgry) i Kolstad HB (Norwegia).

Dołączą one do 10 drużyn, które już wcześniej były tego pewne. Są to: GOG (Dania), Barca (Hiszpania), Paris Saint-Germain Handball (Francja), THW Kiel (Niemcy), Telekom Veszprem (Węgry), HC Eurofarm Pelister (Macedonia Północna), Barlinek Industria Kielce (Polska), FC Porto (Portugalia) i RK Celje Pivovarna Lasko (Słowenia) i SC Magdeburg, wicemistrz Niemiec, zwycięzca ostatniej edycji.

Orlen Wisła łącznie sześciokrotnie kwalifikowała się do TOP16 Ligi Europejskiej. Przed rokiem wicemistrzowie kraju zajęli trzecie miejsce w turnieju Final Four (27:22 w decydującym meczu z chorwackim RK Nexse Nasice), a w 2021 uplasowali się na czwartej pozycji.

W tym roku z „dziką kartą” odpadli dopiero w ćwierćfinale Ligi Mistrzów. Ich pogromcą okazał się ostateczny triumfator rozgrywek Magdeburg, a polski klub był bardzo blisko awansu.

Na 27 marca zaplanowano losowanie grup Ligi Mistrzów, a początek sezonu 2023/2024 wyznaczono na 13 września.